Data referendum ustalona
Str. 7

ISSN 1897-9416 INX 232335

KORSO KOLBUSZOWSKIE

polub nas na

Nr 29 (969)
22 lipca 2026
Cena 6,99 zł

Majątki radnych
Str. 11

KOBIETA OD ZADAŃ SPECJALNYCH

Fot. Archiwum prywatne

Mogła wybrać inną drogę, ale od początku wiedziała, że chce być chirurgiem. Dziś operuje nowotwory układu moczowego, pracuje z robotem Da Vinci i przełamuje stereotypy w specjalizacji, która przez lata kojarzyła się niemal wyłącznie z mężczyznami. Z Anną Ossolińską rozmawiamy o medycynie, odpowiedzialności, pracy z mężem i teściem na jednym oddziale i o tym, dlaczego w gabinecie nie ma miejsca na wstyd.

Str. 12-13

Fot. Archiwum Korso/Schronisko „Czekadełko"

Str. 3

Zwierzęta w prokuraturze

Wracamy do dramatycznej sprawy z prywatnej posesji, na której ujawniono 31 skrajnie zaniedbanych psów. Były tam również koty. Gmina podlicza już ogromne koszty interwencji, pobytu zwierząt w schroniskach i leczenia, a sprawą zajęła się prokuratura.

Burmistrz z podwyżką

Rada Miejska w Kolbuszowej zgodziła się na podwyżkę wynagrodzenia dla burmistrza Grzegorza Romaniuka. Ile po zmianach wyniesie miesięczna pensja włodarza? Za uchwałą zagłosowało 18 obecnych radnych. Przeciw nie był nikt.

Str. 5

Jedyne w powiecie

Nad zalewem w Wilczej Woli można już korzystać z jedynego strzeżonego kąpieliska w powiecie. Nad bezpieczeństwem wypoczywających czuwają wykwalifikowani ratownicy. W jakich dniach i godzinach jest czynne?

Str. 7

Szpitale pod lupą

Jeden z posłów zapowiedział kontrole w 14 szpitalach na Podkarpaciu. W ramach interwencji poselskich chce sprawdzić m.in. finanse placówek, zamówienia publiczne, wynagrodzenia kadry kierowniczej oraz sposób gospodarowania publicznymi pieniędzmi. Na liście znalazł się również SP ZOZ w Kolbuszowej.

Str. 8

eprasa.pl bd817b7b65

liczba tygodnia

21 509

- tyle złotych brutto miesięcznie po podwyżce ma zarabiać burmistrz Kolbuszowej.

Więcej na str. 5

cytat tygodnia

lek. Anna Ossolińska:

- Nigdy nie oceniam i nie moralizuję. W gabinecie nie ma miejsca na wyrzuty sumienia – najważniejsze jest to, że pacjent w końcu zdecydował się przyjść - mówi specjalista urolog oraz zastępca ordynatora Oddziału Urologii Ogólnej i Onkologicznej w Kolbuszowej.

Więcej na str. 12-13

za tydzień

Majątki radnych cześć II

KORSO KOLBUSZOWSKIE

Ul. Obrońców Pokoju 20, 36-100 Kolbuszowa
czynne od pn. do pt. - godz. 8-16
tel. 17 744 45 96
mail: kolbuszowa@korso.pl
www.korsokolbuszowskie.pl

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Bartosz Posłuszny
redaktor naczelny
bposluszny@korso.pl, tel. 519 132 924
gminy: Cmolas, Raniżów, Kolbuszowa

Kamil Ząbczyk
dziennikarz
kzabczyk@korso.pl, tel. 508 246 992
gminy: Majdan Królewski, Dzikowiec, Niwiska

Łukasz Guźda
dziennikarz sportowy
lukasz.guzda@korso.pl, tel. 509 173 793

Tymoteusz Maciąg
dziennikarz [współpraca]
tymoteusz.maciag@korso.pl

DZIAŁ OGŁOSZEŃ I REKLAMY

tel. **17 744 45 96**
mail: kolbuszowa@korso.pl

Marcin Batko: tel. 508 246 991, marcin.batko@korso.pl
Marcin Serafin: tel. 510 126 562, mserafin@korso.pl
Anna Czajkowska: tel. 519 132 923, aczajkowska@korso.pl

WYDAJEMY RÓWNIEŻ

Tygodnik Regionalny Korso, korso.pl, Korso Kolbuszowskie, korsokolbuszowskie.pl, korso24.pl, rzeszow24.info, rytmrzeszowa.pl, esandomierz.pl, korsosanockie.pl, mielecity.pl

Partner: wbieszczady.pl

ODWIEDŹ NASZĄ STRONĘ
Zeskanuj kod telefonem

PILNY KONTAKT
Whatsapp: 519 132 924

REKLAMA

radio leliwa
Mielec 102,4 FM
al. Niepodległości 12/37
tel. 17 773 00 00

AUTOPROMOCJA

JESTEŚMY DLA CIEBIE
facebook.com/korsokolbuszowskie

Komentarz Tygodnia

Więcej jednośladów

Dwa zdarzenia w ciągu dwóch dni - najpierw samochód i skuter w Kolbuszowej, później osobówka i motorower na DK9 w Widełce. To nie jest powód do siania paniki, ale dobry moment, żeby przypomnieć rzecz prostą: latem na drogach robi się dużo bardziej różnorodnie. Obok samochodów pojawiają się motocykliści, motorowerzyści i rowerzyści. A oni w zderzeniu z autem praktycznie zawsze są na straconej pozycji.

Kierowca samochodu ma karoserię, pasy, poduszki powietrzne i strefy zgniotu. Osoba jadąca jednośladem ma kask, ubranie i własny refleks. Czasem to zdecydowanie za mało. Dlatego każdy skręt w lewo, wyjazd z podporządkowanej drogi, manewr wyprzedzania czy otwieranie drzwi przy ulicy powinny być wykonywane z dużo większą uwagą niż zwykle.

Latem łatwo też o złudne poczucie bezpieczeństwa. Jest jasno, droga sucha, widoczność dobra, więc wydaje się, że wszystko mamy pod kontrolą. Tyle że motocykl albo skuter potrafi pojawić się szybciej, niż kierowca zdąży go zauważyć. Rowerzysta może jechać poboczem, przy krawędzi drogi albo w martwym polu widzenia. Wystarczy jeden niedokładny rzut oka w lusterko.

Ale ostrożność działa w dwie strony. Kierujący jednośladami też muszą pamiętać, że są mniej widoczni i bardziej narażeni. Prędkość, gwałtowne manewry, jazda zbyt blisko pojazdów czy przeciskanie się tam, gdzie kierowca auta nie ma szans zareagować, mogą skończyć się dramatycznie.

Na lokalnych drogach, szczególnie w sezonie wakacyjnym, jest więcej ruchu, więcej pośpiechu, więcej wyjazdów nad wodę, do pracy, na zakupy i na weekendowe spotkania. Do tego dochodzą rowerzyści, dzieci, skutery, motocykle i osoby, które po zimie dopiero wracają do jazdy jednośladem.

Dlatego naprawdę warto zdjąć nogę z gazu i nie jechać „na pamięć". Sprawdzić lusterko raz jeszcze. Rozejrzeć się przed skrętem. Zachować odstęp przy wyprzedzaniu rowerzysty. Nie wymuszać. Nie zakładać, że „zdążę".

Bo na drodze nie chodzi o to, kto miał pierwszeństwo w teorii. Chodzi o to, żeby wszyscy wrócili do domu.

Bartosz Posłuszny

Wakacje z wojskiem

Trwa nabór na ostatni turnus programu „Wakacje z Wojskiem 3". To propozycja głównie dla osób w wieku od 18 do 35 lat, które chcą aktywnie spędzić wakacje, zdobyć nowe umiejętności i poznać służbę wojskową od środka. Uczestnicy szkolenia mogą liczyć m.in. na 6500 zł brutto wynagrodzenia, bezpłatne zakwaterowanie, wyżywienie i opiekę medyczną.

„Wakacje z Wojskiem 3" to program skierowany przede wszystkim do maturzystów, studentów, osób szukających wakacyjnego zajęcia lub alternatywy dla pracy sezonowej. Warunkiem udziału jest ukończenie 18. roku życia.

Dla wielu uczestników może to być pierwsze zetknięcie z wojskiem i okazja, aby sprawdzić, jak wygląda służba od środka. Program ma również zachęcać do dalszego związania swojej przyszłości z Wojskiem Polskim - w ramach aktywnej rezerwy, Wojsk Obrony Terytorialnej albo zawodowej służby wojskowej.

Co zapewnia program?

Osoby biorące udział w „Wakacjach z Wojskiem 3" mogą liczyć na pakiet świadczeń.

Uczestnik otrzymuje:

- 6500 zł brutto wynagrodzenia,
- bezpłatne wyżywienie,
- bezpłatne zakwaterowanie,
- umundurowanie i wyposażenie,
- ubezpieczenie społeczne,
- bezpłatną opiekę medyczną,
- 78 proc. zniżki na przejazdy PKP,
- ochronę stosunku pracy w przypadku osób zatrudnionych.

To oznacza, że uczestnik nie tylko zdobywa podstawowe wojskowe umiejętności, ale również otrzymuje wynagrodzenie i pełne zabezpieczenie na czas szkolenia. Krótko mówiąc: wakacje z musztrą, ale bez szukania noclegu i kanapek na własną rękę.

Jak się zgłosić?

Zgłoszenia można składać przez internet, telefonicznie, mailowo albo osobiście w Wojskowych Centrach Rekrutacji na terenie całego kraju.

Szczegółowe informacje dostępne są na stronie www.zostanzolnierzem.pl, pod numerem telefonu 800 180 110 oraz na stronie Wojskowego Centrum Rekrutacji w Mielcu.

bp

PÓŁ DEKADY TEMU

Sprawdź, o czym pisaliśmy w 29. numerze naszego tygodnika w 2021 roku.

***

Czy obwodnica przejdzie przez moją działkę? To pytanie zadaje sobie część mieszkańców, od kiedy pojawiły się plany dużej obwodnicy miasta.

***

Budynek starostwa czeka modernizacja. Zaplanowane prace miały pochłonąć ponad 1,5 miliona złotych. Z ich części jednak zrezygnowano.

***

Magdalena Niemczyk z Kolbuszowej Górnej reprezentowała Polskę podczas Mistrzostw Europy Juniorów w Estonii. Wróciła do domu z brązowym medalem.

Lato

Pani Maria Ludwikowska, seniorka z Dziennego Domu „Senior-WIGOR" napisała wiersz pt. „Lato".

Jak szybko upływa czas wie
o tym każdy z nas.
Minęła wiosna nastało lato
i wypoczynku nastał czas.
Jak co roku o tej porze każdy
jedzie tam, gdzie może.
Jedni na nasze polskie plaże
inni w góry
sięgające aż pod chmury, nad
jeziora, na Mazury.
Są i tacy co kasiory dużo
mają za granice wyjeżdżają.
Co biedniejsi w swoim kraju
pozostają.
Tu też mamy góry, lasy, morze wczasować się każdy
może
Jeżeli nie jedziesz nad morze
na wsi też wypocząć możesz.
Wieś to zdrowie to natura czy
deszcz pada czy wiatr hula
Możesz wstać z poranną rosą
i pochodzić po niej boso.
Pójść do lasu na wycieczkę
i nad strumyk też nad rzeczkę…
Ciepła woda jest w jeziorze w niej się też popluskać
możesz. Gdy zaglądniesz do
ogródka
są zielone już jabłuszka,wiśnie pięknie się czerwienią.
Ogród pokryty zielenią, pełno kwiatów dookoła.
Tu poczujesz się wesoła!
A gdy pójdziesz w las, do
gaju
tam jagody dojrzewają, które
dużo zdrowia dają.
Poznasz też przeróżne drzewa, bo las szumiąc dla nas
śpiewa.
Gdy zaćwierka też ptaszyna,
tu się smutki zapomina.
Leśne runo nogi zrasza, do
spaceru nas zaprasza.
A jakie zdrowe powietrze -
w mieście go nie poczujecie.
Możesz przysiąść na chwileczkę i pomarzyć też troszeczkę
Nawet w myślach wyobrazić
sobie możesz,
że wczasujesz się nad morzem.
Lub przemierzasz górskie
szlaki idziesz na spływ na
kajaki. I słoneczko pięknie
świeci
Możesz też opalić plecy.
Tu wypocząć też możecie, po
co włóczyć się po świecie.

Chcesz podzielić się swoją twórczością? Napisz do nas na adres: kolbuszowa@korso.pl, lub wyślij swój wiersz pocztą na adres redakcji: ul. Obrońców Pokoju 20, 36-100 Kolbuszowa.

eprasa.pl bd817b7b65

Dramat zwierząt w prokuraturze

Wracamy do dramatycznej sprawy z Jagodnika w gminie Cmolas, gdzie na jednej z prywatnych posesji ujawniono 31 skrajnie zaniedbanych psów. Jak przekazał nam Marian Posłuszny, zastępca wójta gminy Cmolas, z tego miejsca zabrano także koty. Gmina liczy już koszty interwencji, pobytu zwierząt w schroniskach i leczenia. Szacunkowo może chodzić o 200 tys. zł albo więcej.

Fot. Archiwum Korso

O sprawie mówi nam m.in. Marian Posłuszny, zastępca wójta gminy Cmolas.

Sprawa zwierząt z Jagodnika wstrząsnęła mieszkańcami regionu. Na jednej z posesji ujawniono łącznie 31 psów, które wymagały pilnej pomocy. Zwierzęta były odbierane i przewożone do schronisk oraz miejsc, gdzie mogą otrzymać opiekę, jedzenie, diagnostykę i leczenie.

W piątek, 17 lipca, rozmawialiśmy z Marianem Posłusznym, zastępcą wójta gminy Cmolas. Samorządowiec przekazał nam nowe informacje dotyczące tej interwencji.

Zabrano także koty

Jak informuje Marian Posłuszny, w czwartek, 16 lipca, z posesji zabrano jeszcze cztery koty. - Koty są ogólnie w dużo lepszej kondycji niż psy, jednak wymagają leczenia - przekazał nam zastępca wójta gminy Cmolas.

To oznacza, że interwencja nie dotyczyła wyłącznie psów. Na miejscu były również inne zwierzęta, które także potrzebują opieki.

Sześć psów ma trafić do Żyrardowa

Według informacji przekazanych przez Mariana Posłusznego, w piątek, 17 lipca, ostatnie sześć psów zostało odebranych i przewiezionych do schroniska w Żyrardowie.

Pozostałe psy już wcześniej trafiały do schronisk i miejsc, w których rozpoczęto opiekę nad nimi. Część zwierząt, jak informowaliśmy, była w bardzo złym stanie. Schroniska opisywały je jako wychudzone, przerażone, z problemami skórnymi i wymagające długiego leczenia.

Ogromne koszty dla gminy

Interwencja oznacza nie tylko dramat zwierząt i działania służb, ale także bardzo wysokie koszty dla samorządu. Jak przekazał nam Marian Posłuszny, za jednego psa gmina musi zapłacić około 4500-5000 zł za pobyt w schronisku. Do tego dochodzą jeszcze koszty leczenia.

Szacunkowo, przy tak dużej liczbie zwierząt, łączna kwota może wynieść około 200 tys. zł, a nawet więcej.

To pokazuje skalę problemu. Każde odebrane zwierzę wymaga transportu, miejsca w schronisku, karmy, opieki, badań i często leczenia. W przypadku tak zaniedbanych psów koszty rosną bardzo szybko.

„Trudno komukolwiek pomóc, jak ktoś nie chce pomocy"

Zastępca wójta odniósł się także do pytania, czy urząd wcześniej wiedział o sytuacji na posesji. Jak przekazał, mężczyzna, który był właścicielem psów, nie zwracał się do nikogo z prośbą o pomoc.

- Nie zwrócił się do nikogo wcześniej z prośbą o pomoc. Sąsiedzi i nikt nie wiedział o tak trudnej sytuacji. Gdyby urząd dowiedział się odpowiednio wcześniej, z pewnością zareagowałby i pomógł mieszkańcowi Jagodnika - mówi Marian Posłuszny.

Jak dodaje, problem polegał również na tym, że nikt nie miał wiedzy o rzeczywistej skali tego, co działo się na posesji. - Trudno komukolwiek pomóc, jak ktoś nie chce pomocy - podkreśla zastępca wójta.

Fot. Schronisko dla zwierząt „Czekadełko"

Psy odebrane z Jagodnika są w dramatycznej kondycji fizycznej i psychicznej.

Sprawa jest już w prokuraturze

Jak informowaliśmy wcześniej, zawiadomienie w sprawie psów z Jagodnika trafiło już do Prokuratury Rejonowej w Kolbuszowej. To prokurator będzie teraz analizował dokumentację i ustalał, czy w tej sprawie doszło do przestępstwa.

Kluczowe będzie wyjaśnienie, w jakich warunkach przetrzymywano zwierzęta, jak długo mogły trwać zaniedbania i kto ponosi za nie odpowiedzialność.

Jak przekazał prokurator, dochodzenie prowadzą funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w Kolbuszowej pod nadzorem prokuratury. Na tym etapie, jak zaznaczają śledczy, najważniejsze jest to, że psy zostały już odebrane od właściciela i zabezpieczone. Oznacza to, że zwierzęta nie przebywają już w warunkach, w których zostały ujawnione.

Teraz śledczy będą ustalać dokładny przebieg zdarzeń i odpowiedzialność osób, które mogły mieć wpływ na sytuację zwierząt.

Będą przesłuchania świadków i właściciela

W najbliższym czasie prowadzone będą kolejne czynności procesowe. Prokuratura i policja mają przesłuchać świadków, osoby, które podejmowały interwencję, a także właściciela zwierząt.

Śledczy zbierają materiał dowodowy i będą sprawdzać, w jakich warunkach psy przebywały, jak długo mogło to trwać oraz czym i w jaki sposób były karmione. To ważne, bo od tych ustaleń zależeć będzie dalszy kierunek postępowania.

Prokuratura ma również ustalić, czy w tej sprawie można mówić o znęcaniu się nad zwierzętami ze szczególnym okrucieństwem, czy też o skrajnym zaniedbaniu.

Na razie bez zarzutów

Prokurator Tomasz Chudzik zaznacza, że na tym etapie postępowania prokuratura nie mówi jeszcze o zarzutach wobec konkretnej osoby. Sprawa jest zbyt świeża, a postępowanie znajduje się na wczesnym etapie.

Dopiero po zebraniu materiału dowodowego, przesłuchaniach i analizie dokumentacji będzie można podjąć decyzję, czy i komu zostaną przedstawione zarzuty.

Co grozi za znęcanie się nad zwierzętami?

Ogólnie za znęcanie się nad zwierzętami grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności. Jeśli śledczy uznają, że doszło do znęcania się ze szczególnym okrucieństwem, kara może być surowsza i wynieść nawet do 5 lat więzienia. O ostatecznej karze zawsze decyduje jednak sąd.

Na razie jednak prokuratura musi ustalić, co dokładnie działo się na posesji w Jagodniku, jak długo trwała sytuacja i czy zachowanie właściciela lub innych osób wyczerpuje znamiona przestępstwa.

Sprawa wciąż jest wyjaśniana

Sprawa psów z Jagodnika pokazała, jak dramatyczne sytuacje mogą rozgrywać się za ogrodzeniem prywatnej posesji, nawet wtedy, gdy nikt z zewnątrz nie zna ich pełnej skali. Teraz najważniejsze jest zabezpieczenie zwierząt, ich leczenie i ustalenie, czy doszło do przestępstwa.

Do tematu będziemy wracać.

Bartosz Posłuszny

Porzucony i przywiązany do kołka

Na profilu facebookowym Sołectwa Domatków pojawił się poruszający wpis dotyczący psa znalezionego na polu. Zwierzę miało być przywiązane do metalowego kółka, bez wody, jedzenia i opieki. Post opublikowano na prośbę mieszkańca, który zaapelował o rozsądek i humanitarne traktowanie zwierząt.

Sprawa poruszyła mieszkańców. Jak wynika z wpisu opublikowanego na profilu Sołectwo Domatków, pies został znaleziony przywiązany do metalowego kółka na polu. Zwierzę miało być pozostawione samo, bez dostępu do wody, jedzenia i jakiejkolwiek opieki.

Autorzy wpisu nie kryli emocji. To trudny widok i zachowanie, którego nie da się usprawiedliwić - czytamy w poście.

Fot. Sołectwo Domatków

Przywiązanego psa znalazł jeden z mieszkańców.

Pies pobiegł w kierunku Przedborza

Z relacji zamieszczonej w mediach społecznościowych wynika, że pies został odwiązany. Po uwolnieniu miał od razu pobiec w kierunku Przedborza. Autorzy wpisu wyrazili nadzieję, że zwierzę bezpiecznie wróci do domu.

Na razie nie wiadomo, kto zostawił psa w takim miejscu i w takich warunkach. Mieszkańcy proszą o udostępnianie informacji. Być może ktoś rozpozna zwierzę albo będzie w stanie pomóc w ustaleniu, skąd pochodzi.

„Zwierzęta to żywe istoty"

W poście pojawił się także mocny apel do mieszkańców. - Pamiętajmy - zwierzęta to żywe istoty, które czują ból, strach i cierpienie. Nie są rzeczami, których można się pozbyć - napisano na profilu Sołectwa Domatków.

Autorzy wpisu przypominają, że jeśli ktoś nie może dłużej opiekować się psem, powinien szukać humanitarnego rozwiązania. Można poprosić o pomoc rodzinę, znajomych, organizacje zajmujące się zwierzętami, schronisko albo odpowiednie służby. Porzucenie zwierzęcia lub pozostawienie go bez opieki nie powinno mieć miejsca.

Apel do mieszkańców

Sołectwo Domatków prosi o udostępnianie wpisu. Chodzi o to, aby informacja dotarła do jak największej liczby osób. Być może dzięki temu uda się ustalić, do kogo należy pies, albo odnaleźć osobę, która zostawiła go na polu.

To kolejna sytuacja, która przypomina, że zwierzę nie jest problemem do „pozbycia się", ale istotą zależną od człowieka. A zostawienie psa bez wody, jedzenia i możliwości ucieczki może skończyć się dla niego **bp**

REKLAMA

eprasa.pl bd817b7b65

Rodzina ranna w wypadku

Rodzina z gminy Kolbuszowa brała udział w groźnym wypadku, do którego doszło w niedzielę, 12 lipca, w miejscowości Wesoła w powiecie brzozowskim. Peugeot, którym podróżowali rodzice z półtorarocznym dzieckiem, wypadł z toru jazdy i dachował. Cała trójka trafiła do szpitali.

Matka, ojciec i półtoraroczne dziecko w szpitalu.

Jak przekazała nam starszy aspirant Joanna Baranowska, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Brzozowie, w wypadku brała udział rodzina z powiatu kolbuszowskiego, dokładnie z gminy Kolbuszowa.

Peugeotem podróżowały trzy osoby: 30-letni kierowca, 26-letnia kobieta oraz półtoraroczne dziecko. Byli to ojciec, matka i dziecko.

Peugeot dachował

Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że do zdarzenia doszło podczas wyprzedzania.

Jak relacjonowała oficer prasowy brzozowskiej komendy, 30-letni kierowca peugeota podczas wyprzedzania prawidłowo jadącej kii najprawdopodobniej stracił panowanie nad swoim pojazdem. Między samochodami nie doszło do kontaktu. Peugeot wypadł jednak z toru jazdy i dachował.

Cała trójka trafiła do szpitali

Po zdarzeniu do szpitali przetransportowano wszystkie osoby podróżujące peugeotem.

Matka z dzieckiem trafili do szpitala w Rzeszowie, gdzie mają zostać objęci dalszą hospitalizacją. Kierowca peugeota został przewieziony do szpitala w Brzozowie na dodatkowe badania. Na ten moment policja nie przekazuje szczegółowych informacji o obrażeniach uczestników wypadku.

Kierowca był trzeźwy

Jak poinformowała starszy aspirant Joanna Baranowska, 30-letni kierowca peugeota był trzeźwy.

Na miejscu pracowali policjanci. Czynności prowadzone były pod kątem wypadku drogowego. Pracowała także grupa dochodzeniowo-śledcza. Funkcjonariusze ustalają teraz dokładne okoliczności zdarzenia, w tym przebieg manewru wyprzedzania oraz to, co doprowadziło do utraty panowania nad pojazdem.

kz

W auto i ogrodzenie plebanii

Do niebezpiecznego zdarzenia doszło w niedzielę, 19 lipca, przed południem w Kupnie w gminie Kolbuszowa. Jak przekazał podkom. Adrian Kocój z kolbuszowskiej policji, 34-letni mieszkaniec gminy Kolbuszowa miał najpierw uderzyć peugeotem w zaparkowane audi, a następnie w ogrodzenie plebanii. Badanie wykazało ponad 3 promile alkoholu w organizmie.

Sytuacja rozegrała się w czasie, gdy w kościele trwała niedzielna suma. Według informacji przekazanych przez podkom. Adriana Kocoja, kierujący peugeotem na tablicach rejestracyjnych zaczynających się od „RKL" jechał przez Kupno i w rejonie przedszkola uderzył w zaparkowany samochód marki Audi. Na tym jednak nie koniec. mężczyzna miał kontynuować jazdę, po czym uderzył jeszcze w ogrodzenie plebanii.

Całe zdarzenie zauważyły osoby uczestniczące we mszy. Widząc, co się dzieje, ruszyły za kierującym. Ten po przejechaniu kilkudziesięciu metrów zatrzymał się w rejonie jednej z posesji. Świadkowie zabrali mu kluczyki, uniemożliwiając dalszą jazdę. Na miejsce wezwano policję.

Funkcjonariusze, którzy przyjechali do Kupna, zatrzymali mężczyznę. Badanie trzeźwości wykazało u niego ponad 1,7 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, czyli ponad 3,4 promila.

34-letni mieszkaniec gminy Kolbuszowa został zatrzymany celem przeprowadzenia dalszych czynności procesowych. Sprawą zajmują się policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Kolbuszowej.

Na szczęście z przekazanych informacji nie wynika, aby ktoś został poszkodowany. Cała sytuacja mogła jednak zakończyć się znacznie poważniej - szczególnie że doszło do niej w niedzielne przedpołudnie, w rejonie kościoła, przedszkola i posesji mieszkańców.

bp

Dwa z udziałem jednośladów

W ciągu dwóch dni w powiecie kolbuszowskim doszło do dwóch zdarzeń drogowych z udziałem jednośladów. W czwartek, 16 lipca, samochód osobowy i skuter zderzyły się w centrum Kolbuszowej. Dzień później, w piątek rano, na DK9 w Widełce doszło do wypadku z udziałem osobówki i motoroweru.

Do pierwszego zdarzenia doszło w czwartek, 16 lipca, tuż po godz. 12 na skrzyżowaniu ulic Ruczki i 11 Listopada w Kolbuszowej, w rejonie budynku starostwa powiatowego. W zdarzeniu brał udział samochód osobowy i skuter/

Kolejne zdarzenie miało miejsce w piątek, 17 lipca, rano na drodze krajowej nr 9 w Widełce. Do wypadku doszło przed godz. 8 na odcinku między Kolbuszową a Głogowem Małopolskim. Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że kobieta kierująca skodą, podczas skrętu w lewo, zderzyła się z kierującą motorowerem. Kobieta jadąca jednośladem została przewieziona do szpitala na dalsze badania.

Oba zdarzenia przypominają, że sezon letni to czas większego ruchu motocykli, skuterów i motorowerów. Kierowcy samochodów powinni szczególnie uważać przy skrętach, zmianie pasa i włączaniu się do ruchu, a osoby jadące jednośladami muszą pamiętać, że są znacznie mniej chronione niż kierowcy aut.

Chwila nieuwagi na drodze może skończyć się bardzo poważnie.

bp

Interwencje po burzy

Powalone drzewa, połamane konary i utrudnienia na drogach - tak wygląda bilans burzy, która w niedzielę, 19 lipca, przeszła przez powiat kolbuszowski. Strażacy odnotowali łącznie 19 interwencji. Na szczęście nikt nie został poszkodowany.

Burza zostawiła po sobie sporo pracy. Strażacy interweniowali kilkanaście razy w całym powiecie.

Niedzielna burza dała się we znaki mieszkańcom kilku gmin powiatu kolbuszowskiego. Jak przekazał nam Paweł Tomczyk, przedstawiciel kolbuszowskiej straży pożarnej, służby interweniowały głównie przy usuwaniu skutków silnego wiatru.

Najczęściej chodziło o powalone drzewa i konary, które spadały na drogi, chodniki oraz linie energetyczne. Strażacy byli wzywani tam, gdzie konieczne było udrożnienie przejazdu albo usunięcie zagrożenia dla mieszkańców.

Najwięcej interwencji w gminie Niwiska

Łącznie po burzy straż pożarna odnotowała 19 interwencji na terenie powiatu kolbuszowskiego. Najwięcej zgłoszeń dotyczyło gminy Niwiska.

W tej gminie strażacy interweniowali 10 razy: Kosowy - 3 interwencje, Niwiska - 3 interwencje, Przyłęk - 4 interwencje.

Drzewa i konary także w innych gminach

W gminie Majdan Królewski odnotowano 5 interwencji. Strażacy wyjeżdżali do: Komorowa - 2 razy, Brzostowej Góry - 2 razy, Huty Komorowskiej - 1 raz.

W gminie Cmolas były 4 interwencje: Trzęsówka - 2 razy, Poręby Dymarskie - 1 raz, Ostrowy Baranowskie - 1 raz.

Na szczęście bez osób poszkodowanych

Mimo licznych zgłoszeń i szkód spowodowanych przez wiatr, nikt nie został ranny. To najważniejsza informacja po niedzielnej burzy.

Strażacy przypominają, że podczas takich zjawisk należy zachować ostrożność, nie parkować samochodów pod drzewami, unikać przebywania na otwartej przestrzeni i nie zbliżać się do zerwanych lub uszkodzonych linii energetycznych. W przypadku zagrożenia należy dzwonić pod numer alarmowy 112.

bp

Zmarli

8 lipca
Katarzyna Wiktor (1946 r.) z Niwisk
11 lipca
Jarosław Stachurski (1967 r.) z Cmolasu
15 lipca
Waldemar Rzuchowski (1965 r.) z Kolbuszowej
Józefa Gut (1934 r.) Mazurów
16 lipca
Józef Krzak (1953 r.) z Kolbuszowej
17 lipca
Edward Ruman (1933 r.) z Siedlanki
19 lipca
Jan Skiba (1958 r.) z Kolbuszowej
20 lipca
Edward Terlaga (1941 r.) ze Świerczowa
21 lipca
Katarzyna Migda (1932 r.) ze Staniszewskiego
Franciszek Dudek (1949 r.) ze Staniszewskiego

AUTOPROMOCJA

eprasa.pl bd817b7b65

Burmistrz Kolbuszowej z podwyżką

Rada Miejska w Kolbuszowej zgodziła się na podwyżkę wynagrodzenia dla burmistrza Grzegorza Romaniuka. Po zmianach miesięczna pensja włodarza wyniesie 21 509 zł brutto. Za uchwałą zagłosowało 18 obecnych radnych. Przeciw nie był nikt.

Fot. Archiwum Korso

Radni przyznali podwyżkę dla burmistrza.

Podczas środowej sesji, 15 lipca, radni Rady Miejskiej w Kolbuszowej zajęli się projektem uchwały dotyczącym wynagrodzenia burmistrza Grzegorza Romaniuka. Jak poinformował sekretarz gminy Krzysztof Matejek, wniosek radnych w tej sprawie wpłynął do przewodniczącego 7 lipca.

Zgodnie z przyjętą uchwałą miesięczne wynagrodzenie burmistrza Kolbuszowej wyniesie teraz 21 509 zł brutto. Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia, ale z mocą obowiązującą od 1 czerwca 2026 roku.

Z czego składa się nowa pensja burmistrza?

Nowe wynagrodzenie burmistrza Grzegorza Romaniuka składa się z kilku elementów. Są to:

- wynagrodzenie zasadnicze - 11 150 zł,
- dodatek funkcyjny - 3 680 zł,
- dodatek za wysługę lat w wysokości 20 proc. wynagrodzenia zasadniczego - 2 230 zł,
- dodatek specjalny w wysokości 30 proc. wynagrodzenia zasadniczego i dodatku funkcyjnego - 4 449 zł.

Łącznie daje to 21 509 zł brutto miesięcznie.

Wcześniej było 20 039 zł brutto

Dotychczas wynagrodzenie burmistrza wynosiło 20 039 zł brutto miesięcznie. Składały się na nie:

- wynagrodzenie zasadnicze - 10 430 zł,
- dodatek funkcyjny - 3 380 zł,
- dodatek za wysługę lat - 2 086 zł,
- dodatek specjalny - 4 143 zł.

Oznacza to, że po zmianach pensja burmistrza wzrośnie o 1470 zł brutto miesięcznie.

Sekretarz Krzysztof Matejek wskazał podczas sesji, że w ostatnim czasie wynagrodzenie burmistrza było zmieniane dwukrotnie - 8 listopada 2024 roku oraz 15 września 2025 roku.

To nie jest maksymalna stawka

Jak wynika z informacji przedstawionych podczas sesji, maksymalne wynagrodzenie burmistrza w gminach mieszczących się w takim przedziale liczby mieszkańców wynosi 21 808 zł brutto. Proponowana i przyjęta kwota dla burmistrza Kolbuszowej jest więc niższa od maksymalnej o 299 zł.

Radni wskazywali, że podwyżka wynika m.in. z inflacji.

18 radnych za, nikt przeciw

Za przyjęciem uchwały zagłosowało 18 obecnych radnych. Nikt nie był przeciw. Nieobecni byli: Tomasz Chlebek, Katarzyna Furtak-Draus oraz Grażyna Halat. Decyzja oznacza, że nowe wynagrodzenie burmistrza Kolbuszowej będzie naliczane od 1 czerwca 2026 roku.

Wynagrodzenia innych

Sprawdziliśmy, ile miesięcznie brutto zarabiają inni wójtowie oraz starosta w powiecie kolbuszowskim i z czego składają się ich pensje.

Najwyższe miesięczne wynagrodzenie otrzymuje Józef Kardyś, starosta kolbuszowski - 21 170 zł brutto. Na tę kwotę składają się: wynagrodzenie zasadnicze - 10 950 zł, dodatek funkcyjny - 3 650 zł, dodatek specjalny - 4 380 zł, dodatek za wysługę lat - 2 190 zł. W przypadku starosty mówimy o najwyższej pensji wśród włodarzy powiatu.

Jerzy Wilk, wójt gminy Majdan Królewski zarabia 20 445 zł brutto miesięcznie. W jego przypadku wynagrodzenie obejmuje: wynagrodzenie zasadnicze - 10 770 zł, dodatek funkcyjny - 3 300 zł, dodatek specjalny - 4 221 zł (30 proc. sumy wynagrodzenia zasadniczego i dodatku funkcyjnego),dodatek za wieloletnią pracę - 2 154 zł (20 proc. wynagrodzenia zasadniczego).

Władysław Grądziel, wójt gminy Raniżów zarabia 20 445 zł brutto miesięcznie z rozbiciem na: wynagrodzenie zasadnicze - 10 770 zł, dodatek funkcyjny – 3 300 zł, wysługa lat – 2 154 zł zł i dodatek specjalny – 4 221 zł.

W gminie Niwiska miesięczne wynagrodzenie wójta wynosi 18 000 zł brutto. Elżbieta Wróbel otrzymuje: wynagrodzenie zasadnicze - 9 400 zł, dodatek funkcyjny - 3 000 zł, dodatek specjalny - 3 720 zł, dodatek za wysługę lat - 1 880 zł. Z kolei

Bogumiła Kosiorowska, wójt gminy Dzikowiec, zarabia 17 550 zł brutto miesięcznie. Na tę kwotę składają się: wynagrodzenie zasadnicze - 9 100 zł, dodatek funkcyjny - 3 000 zł, dodatek specjalny - 3 630 zł, dodatek za wieloletnią pracę - 1 820 zł (20 proc. wynagrodzenia zasadniczego).

Najniższe wynagrodzenie wśród włodarzy powiatu otrzymuje Bernadetta Wolak-Posłuszny, wójt gminy Cmolas - 16 645 zł brutto miesięcznie. Wynagrodzenie składa się z: wynagrodzenia zasadniczego - 8 800 zł, dodatku funkcyjnego - 2 650 zł, wysługi lat - 1 760 zł, dodatku specjalnego - 3 435 zł.

Różnica między najwyższym a najniższym wynagrodzeniem w tym zestawieniu wynosi 4 525 zł brutto miesięcznie.

Bartosz Posłuszny

MATERIAŁ PROMOCYJNY

Ponad 5,5 miliona złotych na drogi powiatowe

W najbliższych tygodniach rusza jedno z największych przedsięwzięć drogowych w naszym powiecie. Ponad 5,5 miliona złotych – tyle Powiat Kolbuszowski przeznacza na poprawę stanu lokalnych dróg. To nie są plany na papierze, a prace, które mieszkańcy zobaczą i odczują na co dzień.

Fot. Starostwo Powiatowe w Kolbuszowej

Jednym z odcinków, który w najbliższym czasie zyska nową nawierzchnię, będzie droga w Płazówce (gmina Dzikowiec), prowadząca w kierunku Mechowca. To ważny trakt dla mieszkańców, codziennie pokonywany przez wiele osób dojeżdżających do pracy.

Nowa asfaltowa nawierzchnia pojawi się aż na 19 odcinkach dróg. Co ważne – w każdej gminie. Remonty obejmą m.in. Domatków, Niwiska, Trzęsówkę, Komorów, Majdan Królewski, Brzostową Górę, Mechowiec, Płazówkę, Raniżów, Wolę Raniżowską, Zapole, Hucisko i Kupno. To szeroki, równomierny program prac, który pokazuje, że Samorząd Powiatowy patrzy na potrzeby wszystkich mieszkańców, niezależnie od miejsca zamieszkania.

Dlaczego to robimy? Bo ludzie tego oczekują

Ruch na naszych drogach rośnie z roku na rok. Mieszkańcy jasno wskazują, że chcą bezpiecznych, równych i trwałych nawierzchni. Dlatego, po analizie stanu technicznego i zgłoszeń z gmin, Powiat konsekwentnie realizuje kolejne remonty. Co ważne, to nie jest działanie pod wpływem chwili, a planowe, odpowiedzialne zarządzanie infrastrukturą, które przynosi konkretne efekty.

Odcinki dróg planowane do przebudowy:

1) droga powiatowa Nr 1 228 R relacji Nowa Wieś - Domatków w miejscowościach: Nowa Wieś, Domatków na długości 770 metrów;

2) droga powiatowa Nr 1 228 R relacji Nowa Wieś - Domatków w miejscowości Domatków na długości 720 metrów;

3) droga powiatowa Nr 1 228 R relacji Nowa Wieś - Domatków w miejscowości Domatków na długości 400 metrów;

4) Przebudowa drogi powiatowej nr 1 225 R relacji Kosowy - Niwiska - Kamionka - Sędziszów w miejscowości Niwiska (1 kilometr), (dwa odcinki);

5) Przebudowa drogi powiatowej Nr 1 223 R relacji Ostrowy Tuszowskie - Trzęsówka - Siedlanka w miejscowości Trzęsówka (1,2 kilometra), (dwa odcinki);

6) Przebudowa drogi powiatowej Nr 1 223 R relacji Ostrowy Tuszowskie - Trzęsówka - Siedlanka w miejscowości Trzęsówka (480 metrów);

7) Przebudowa drogi powiatowej Nr 1 219 R relacji Lipnica - Poręby Dymarskie - Majdan Królewski w miejscowościach: Komorów i Majdan Królewski (1275 metrów), (dwa odcinki);

8) Przebudowa drogi powiatowej nr 1234 R relacji Majdan Królewski - Brzostowa Góra w miejscowościach: Majdan Królewski i Brzostowa Góra (1020 metrów), (dwa odcinki);

9) Przebudowa drogi powiatowej nr 1218 R relacji Kolbuszowa Dolna - Kopcie w miejscowościach: Mechowiec i Płazówka (853 metry), (dwa odcinki);

10) Przebudowa drogi powiatowej nr 1218 R relacji Kolbuszowa Dolna - Kopcie w miejscowości Płazówka (990 metrów);

11) Przebudowa drogi powiatowej nr 1207 R Raniżów – Poręby Wolskie w miejscowości Raniżów (868 metrów);

12) Przebudowa drogi powiatowej nr 1207 R Raniżów - Poręby Wolskie w miejscowościach: Raniżów i Wola Raniżowska (650 metrów);

13) Przebudowa drogi powiatowej nr 1230 R Nowa Wieś - Zapole - Hucisko w km 1+700-2+300 w miejscowościach Zapole, Hucisko (600 metrów);

14) Remont drogi w miejscowości Kupno od drogi krajowej nr 9 do drogi powiatowej nr 1227R.

Dla ludzi

Te inwestycje to nie tylko liczby, metry asfaltu i nazwy miejscowości, a codzienność mieszkańców, czyli droga do pracy, do szkoły czy rodziny. Każdy wyremontowany odcinek to mniej dziur, mniej stresu i więcej zwykłego, spokojnego komfortu. Powiat Kolbuszowski to miejsce, w którym żyjemy, pracujemy i wychowujemy dzieci. Dlatego dbanie o drogi traktujemy jak dbanie o wspólny dom – krok po kroku, z myślą o wszystkich, którzy z nich korzystają.

Powiat Kolbuszowski

eprasa.pl bd817b7b65

GMINA MAJDAN KRÓLEWSKI

Kapela z Majdanu na Bałkanach

Kapela z Majdanu Królewskiego po raz kolejny reprezentowała region na międzynarodowej scenie. Muzycy wzięli udział w Międzynarodowym Bałkańskim Festiwalu Muzyki Folklorystycznej, który odbył się w Ochrydzie w Macedonii Północnej. Jak relacjonuje Małgorzata Kamińska, kierownik kapeli, występ spotkał się z bardzo ciepłym przyjęciem publiczności.

Kapela z Majdanu Królewskiego już po raz czwarty uczestniczyła w Międzynarodowym Bałkańskim Festiwalu Muzyki Folklorystycznej. W poprzednich latach muzycy występowali dwukrotnie w Bułgarii oraz w Czarnogórze. Tym razem lasowiacka muzyka zabrzmiała w Macedonii Północnej.

- Nasza kapela jest bardzo chętnie zapraszana. Tegoroczny występ kapeli z Majdanu Królewskiego spotykał się z niezwykle entuzjastycznym przyjęciem tamtej publiczności. Sami też uważamy, że była to dobra muzyka - relacjonuje Małgorzata Kamińska, kierownik kapeli.

Bogaty skład i pierwszy występ prawnuka Władysława Pogody

Kapela wystąpiła w dziesięcioosobowym składzie. Na scenie zagrali: Paweł Płudowski - skrzypce prym, Małgorzata Kamińska - skrzypce prym, Aneta Budziwojska - skrzypce sekund, Zuzanna Buczek - skrzypce, Barbara Boślak - akordeon, Paweł Rydzy - kontrabas oraz Zosia Buczek, najmłodsza uczestniczka, która grała na skrzypcach i śpiewała.

Szczególny był udział Pawła Rydzego, prawnuka Władysława Pogody, który po raz pierwszy wystąpił z kapelą. Z zespołem zaśpiewali także Maria Miroś, Barbara Skura i Krzysztof Podsiedlik.

Jak podkreśla Małgorzata Kamińska, udział w bałkańskich festiwalach był możliwy także dzięki zachęcie innych zespołów. - Bierzemy udział w tych festiwalach zachęceni przez inne zespoły: Kapelę Kurasie z Lubziny i Zespół Pieśni i Tańca „Rochy" z Sędziszowa Małopolskiego. To z nimi występowaliśmy na jednej scenie. Było cudnie, radość i duma nas rozpierała - dodaje kierownik kapeli.

Lasowiackie melodie na Bałkanach

Podróż do Macedonii była długa i wymagająca. Uczestnicy przemierzali autokarami m.in. Słowację, Węgry, Serbię, Albanię, Czechy, Austrię, Chorwację oraz Bośnię i Hercegowinę. Mimo zmęczenia, jak przyznają muzycy, najważniejsza była możliwość pokazania na Bałkanach kultury lasowiackiej. - To trudna i męcząca wyprawa: kilkanaście godzin spędzone w autokarze daje w kość, ale ogromnie cieszy wspólna zabawa i przede wszystkim możliwość prezentowanie na Bałkanach naszej pięknej kultury lasowiackiej - pisze Małgorzata Kamińska.

Kapela zaprezentowała w Ochrydzie tradycyjne lasowiackie melodie: poleczki, sztajerki, oberki i walczyki. Publiczność nagrodziła muzyków gromkimi brawami. - Macedończycy bardzo cenią naszą muzykę lasowiacką również za żywiołowość, autentyczność, egzotykę i odmienność tradycyjnych melodii z Puszczy Sandomierskiej - podkreśla kierownik kapeli.

Spotkania, podróże i polskie pieśni religijne

Fot. Kapela z Majdanu Królewskiego

Lasowiacka muzyka zabrzmiała w Macedonii. Kapela z Majdanu Królewskiego wróciła z Bałkanów

Festiwal był nie tylko okazją do występów, ale też do integracji i poznawania Bałkanów. Uczestnicy zwiedzili m.in. Ochrydę, Jezioro Ochrydzkie, Monastyr św. Nauma, Czarny Drin, Zatokę Kości, Mostar ze słynnym Starym Mostem oraz zespół klasztorny Struga Kalishta.

W niedzielę po festiwalu grupa uczestniczyła we mszy świętej w jednym z nielicznych kościołów katolickich. Kapela przygotowała jej muzyczną oprawę. - Pięknie zabrzmiały polskie pieśni religijne - wspomina Małgorzata Kamińska.

Nie zabrakło także spotkań z Polakami i Polonią. Jak relacjonuje kierownik kapeli, na występ w Ochrydzie czekała serdeczna grupa sympatyków. - Publiczność nagrodziła nas gromkimi brawami. Były wspólne fotografie, podziękowania i piękne upominki - dodaje.

Prezent z Majdanu Królewskiego

Muzycy z Majdanu Królewskiego również przygotowali upominek. W oryginalnym opakowaniu z herbem Majdanu Królewskiego przekazali album z historią Lasowiaków, książkę z przepisami kulinarnymi, czekoladki oraz nalewkę owocową.

Bałkański wyjazd był więc nie tylko prezentacją muzyki, ale też promocją gminy, regionu i lasowiackiej tradycji. - Za rok też mamy zamiar pojechać na Bałkany, umówiliśmy się przecież, że przyjedziemy, już tęsknimy. Postaramy się o ciekawy, oryginalny repertuar - zapowiada Małgorzata Kamińska.

Kapela z Majdanu Królewskiego po raz kolejny pokazała, że muzyka z Puszczy Sandomierskiej potrafi porwać publiczność daleko poza granicami Polski. I choć droga na Bałkany była długa, lasowiackie dźwięki szybko znalazły tam swoich słuchaczy.

Bartosz Posłuszny

POWIAT KOLBUSZOWSKI

Wolontariusze potrzebni

Szlachetna Paczka szuka wolontariuszek i wolontariuszy, także w powiecie kolbuszowskim. To właśnie dzięki nim pomoc może trafić do rodzin i osób samotnych z najbliższej okolicy. Anna Stec, wieloletnia liderka i wolontariuszka Szlachetnej Paczki z powiatu kolbuszowskiego, zachęca mieszkańców do zgłaszania się i włączenia w akcję.

Szlachetna Paczka to jedna z najbardziej rozpoznawalnych akcji pomocowych w Polsce. Jej siłą są nie tylko darczyńcy przygotowujący paczki, ale przede wszystkim wolontariusze, którzy docierają do osób potrzebujących, poznają ich sytuację i pomagają dobrać wsparcie do realnych potrzeb.

W powiecie kolbuszowskim również potrzebne są osoby gotowe poświęcić swój czas i uwagę. Bez wolontariuszy nie da się dotrzeć do rodzin, które często nie proszą o pomoc głośno, choć naprawdę jej potrzebują.

Nie pomagasz anonimowo

Wolontariat w Szlachetnej Paczce ma bardzo konkretny wymiar. Tu nie chodzi o anonimową pomoc „gdzieś daleko". Wolontariusz spotyka człowieka, poznaje jego historię, warunki życia, problemy i potrzeby.

To właśnie wolontariuszki i wolontariusze odwiedzają rodziny oraz osoby samotne z najbliższej okolicy. Rozmawiają z nimi, słuchają, analizują sytuację i spisują najważniejsze informacje w internetowym systemie, z którego później korzystają darczyńcy przygotowujący paczki.

Dzięki temu pomoc nie jest przypadkowa. Trafia tam, gdzie jest naprawdę potrzebna.

Co robi wolontariusz Szlachetnej Paczki?

Osoby, które zdecydują się dołączyć do akcji, przechodzą najpierw przygotowanie. Biorą udział we wdrożeniu do roli, zapoznają się z materiałami i e-learningami. Dowiadują się, jak rozmawiać z rodzinami, na co zwracać uwagę podczas wizyt i jak opisywać potrzeby w sposób odpowiedzialny.

Wolontariusze otrzymują także praktyczne materiały, scenariusze i procedury, które pomagają im czuć się pewnie w tej roli.

Szlachetna Paczka szuka wolontariuszy w naszym powiecie.

Później przychodzi najważniejszy etap - spotkania z rodzinami. Wolontariusze odwiedzają osoby potrzebujące, poznają ich codzienność i przygotowują rekomendacje pomocy. Następnie współpracują z darczyńcami, którzy przygotowują paczki. Podpowiadają, doradzają i pomagają dopiąć szczegóły logistyczne.

Finał podczas Weekendu Cudów

Kulminacją akcji jest grudniowy Weekend Cudów. To wtedy paczki przygotowane przez darczyńców trafiają do magazynów Szlachetnej Paczki, a następnie są przekazywane rodzinom.

Dla wolontariuszy to szczególny moment, bo często wracają do osób, które wcześniej odwiedzili i których historie poznali. Widzą wtedy, że ich praca naprawdę miała sens.

Potrzebni są ludzie z naszej okolicy

Anna Stec, wieloletnia liderka i wolontariuszka Szlachetnej Paczki z powiatu kolbuszowskiego, gorąco zachęca mieszkańców do zgłoszenia się. Każda nowa osoba w zespole oznacza większą szansę, że pomoc dotrze do kolejnych rodzin z regionu.

Wolontariuszem nie trzeba być „idealnym kandydatem". Najważniejsze są chęci, odpowiedzialność, empatia i gotowość do poświęcenia swojego czasu drugiemu człowiekowi.

Bo dobra robota zaczyna się od decyzji: chcę zrobić coś dobrego i jestem gotowy naprawdę się zaangażować. W Szlachetnej Paczce ta decyzja może zmienić czyjeś święta, ale też sposób patrzenia na ludzi, których mijamy na co dzień.

Gdzie się zgłosić?

Aby zostać wolontariuszem, należy wejść na stronę internetową Szlachetnej Paczki i wysłać zgłoszenie.

bp

eprasa.pl bd817b7b65

Data referendum ustalona

Komisarz Wyborczy w Tarnobrzegu wydał postanowienie w sprawie przeprowadzenia referendum powiatowego dotyczącego odwołania Rady Powiatu Kolbuszowskiego przed upływem kadencji. To finał inicjatywy, o której od tygodni mówiło się w lokalnej polityce. Teraz decyzja przejdzie w ręce mieszkańców.

Postanowienie nr 66/2026 zostało wydane 13 lipca przez Komisarza Wyborczego w Tarnobrzegu. Dokument dotyczy referendum powiatowego w sprawie odwołania Rady Powiatu Kolbuszowskiego przed upływem kadencji. Jak wynika z postanowienia, sprawa została rozpoznana po wniosku mieszkańców powiatu kolbuszowskiego złożonym 19 czerwca 2026 roku.

Skąd wzięła się inicjatywa referendum?

Sprawa referendum była jedną z najgłośniejszych politycznych inicjatyw ostatnich miesięcy w powiecie kolbuszowskim. Jej tłem był narastający spór wokół funkcjonowania władz powiatu, krytyka działań samorządu powiatowego oraz niezadowolenie części mieszkańców i środowisk zaangażowanych w akcję.

Z inicjatywą referendalną publicznie kojarzony był m.in. europoseł Tomasz Buczek. W działania zaangażowane były również osoby związane z lokalnym środowiskiem inicjatorów referendum, w tym Tomasz Rzeszutek. To oni wskazywali na potrzebę oddania głosu mieszkańcom w sprawie dalszego funkcjonowania obecnej Rady Powiatu Kolbuszowskiego.

Warto podkreślić, że formalnie referendum nie dotyczy bezpośredniego odwołania starosty. Mieszkańcy będą głosować w sprawie odwołania całej Rady Powiatu Kolbuszowskiego przed upływem kadencji. Starosta jest wybierany przez radę, dlatego to właśnie rada powiatu jest przedmiotem referendum.

Referendum odbędzie się pod koniec wakacji

Najważniejsza informacja jest już oficjalna. Referendum wyznaczono na niedzielę, 30 sierpnia 2026 roku.

Tego dnia mieszkańcy powiatu kolbuszowskiego będą mogli wypowiedzieć się w sprawie dalszego funkcjonowania obecnej rady powiatu. Głosowanie ma odbywać się w godzinach od 7 do 21.

Jakie pytanie znajdzie się na karcie?

Na karcie do głosowania znajdzie się pytanie: „Czy jest Pani/Pan za odwołaniem Rady Powiatu Kolbuszowskiego przed upływem kadencji?”. Pod pytaniem umieszczone będą dwie odpowiedzi: „TAK” i „NIE”.

W postanowieniu opisano też sposób oddania ważnego głosu. Wyborca będzie musiał postawić znak „X” w kratce obok jednej z odpowiedzi. Postawienie znaku w więcej niż jednej kratce albo niepostawienie go w żadnej kratce spowoduje nieważność głosu.

Fot. Archiwum Korso

Znamy datę referendum w powiecie kolbuszowskim. Mieszkańcy zdecydują o losie rady.

Ważne terminy przed głosowaniem

W postanowieniu znalazł się także kalendarz czynności referendalnych. Do 17 lipca dokument ma zostać ogłoszony w Dzienniku Urzędowym Województwa Podkarpackiego oraz podany do wiadomości mieszkańców przez rozplakatowanie na terenie powiatu.

Do 31 lipca mieszkańcy mają zostać poinformowani o numerach i granicach obwodów głosowania oraz siedzibach komisji. W tym terminie zgłaszani będą także kandydaci do Powiatowej Komisji do spraw Referendum w Kolbuszowej i obwodowych komisji referendalnych.

Powiatowa Komisja do spraw Referendum ma zostać powołana do 5 sierpnia, a obwodowe komisje do 9 sierpnia. Do 17 sierpnia osoby uprawnione będą mogły zgłaszać zamiar głosowania korespondencyjnego, a do 21 sierpnia składać wnioski o głosowanie przez pełnomocnika.

Kampania referendalna zakończy się 28 sierpnia o północy.

Decyzja należy do mieszkańców

Referendum będzie jednym z najważniejszych wydarzeń politycznych tego roku w powiecie kolbuszowskim. Po tygodniach zbierania podpisów, komentarzy i sporów formalna decyzja należy teraz do mieszkańców.

To oni 30 sierpnia odpowiedzą na pytanie, czy obecna Rada Powiatu Kolbuszowskiego powinna dokończyć kadencję, czy zostać odwołana przed czasem.

Bartosz Posłuszny

GMINA DZIKOWIEC

Kąpielisko otwarte

Od soboty, 18 lipca, nad zalewem „Maziarnia” w Wilczej Woli można korzystać ze strzeżonego kąpieliska. Jak informuje Urząd Gminy w Dzikowcu, nad bezpieczeństwem wypoczywających czuwać będą wykwalifikowani ratownicy. To jedyne strzeżone kąpielisko w powiecie kolbuszowskim.

Wakacje nad wodą w powiecie kolbuszowskim wchodzą w nowy etap. Od soboty, 18 lipca, nad zalewem „Maziarnia” w Wilczej Woli dyżury rozpoczęli ratownicy. To ważna informacja dla mieszkańców regionu, którzy w upalne dni szukają miejsca do wypoczynku i ochłody.

Komunikat w tej sprawie przekazał Urząd Gminy w Dzikowcu. Jak podkreśla samorząd, ratownicy będą obecni nad wodą codziennie, aby dbać o bezpieczeństwo osób korzystających z kąpieliska.

Ratownicy będą dyżurować codziennie

Strzeżone kąpielisko nad zalewem „Maziarnia” będzie funkcjonować od 18 lipca do 16 sierpnia 2026 roku.

Ratownicy będą pełnić dyżury: od poniedziałku do piątku w godz. 14-19, oraz w soboty i niedziele, w godz. 11-19.

To oznacza, że w weekendy opieka ratownicza będzie dostępna dłużej, co ma znaczenie szczególnie w czasie największego ruchu nad wodą.

Jedyny taki punkt w powiecie

„Maziarnia” w Wilczej Woli od lat jest jednym z najpopularniejszych miejsc letniego wypoczynku w okolicy. Nad zalew przyjeżdżają mieszkańcy gminy Dzikowiec, ale też osoby z Kolbuszowej, Raniżowa, Majdanu Królewskiego, Cmolasu i innych miejscowości powiatu.

Tym bardziej istotne jest to, że właśnie tutaj uruchamiane jest strzeżone kąpielisko. Obecność ratowników zwiększa bezpieczeństwo, ale nie zwalnia wypoczywających z ostrożności.

Apel o rozsądek nad wodą

Urząd Gminy w Dzikowcu przypomina, aby przestrzegać regulaminu kąpieliska, stosować się do poleceń ratowników i dbać o bezpieczeństwo swoje oraz bliskich.

To szczególnie ważne w czasie wakacji, gdy nad wodą pojawiają się całe rodziny z dziećmi. Ratownik może zareagować w sytuacji zagrożenia, ale najlepszą ochroną nadal pozostaje rozsądek: pilnowanie najmłodszych, unikanie kąpieli po alkoholu, niewchodzenie do wody po zmroku i korzystanie tylko z wyznaczonych miejsc.

Nad wodą obowiązuje prosta zasada: odpoczynek tak, brawura nie. Bo wakacje mają zostawiać po sobie wspomnienia, a nie interwencje służb. **bp**

Fot. Archiwum Korso

Od soboty ruszyło jedyne strzeżone kąpielisko w naszym powiecie. Sprawdzamy, w jakich godzinach i dniach.

OGŁOSZENIE

INFORMACJA DOTYCZĄCA PRZEDMIOTU INICJATYWY REFERENDALNEJ

Szanowni Mieszkańcy,

w związku z licznymi zapytaniami, pojawiającymi się wątpliwościami oraz rozpowszechnianiem nieprecyzyjnych informacji w przestrzeni publicznej uprzejmie informuję, że inicjatywa grupy obywatelskiej dotycząca przeprowadzenia referendum w powiecie kolbuszowskim odnosi się **wyłącznie** do odwołania **Rady Powiatu w Kolbuszowej** przed upływem jej kadencji.

Oznacza to, że referendum dotyczy odwołania **wszystkich** radnych wchodzących w skład Rady Powiatu.

W przestrzeni publicznej pojawiają się uproszczone przekazy sugerujące, że inicjatywa odnosi się do pojedynczych osób. Mogą one wprowadzać mieszkańców w błąd, sugerując inne znaczenie inicjatywy lub jej zakres. Warto podkreślić, że zgodnie z ustawą o referendum lokalnym przedmiotem referendum jest odwołanie całego organu stanowiącego, a więc **wszystkich radnych tworzących Radę Powiatu - nie pojedynczych osób**.

Celem niniejszej informacji jest rozwianie wszelkich niejasności oraz przekazanie mieszkańcom rzetelnej, jednoznacznej wiedzy na temat zakresu i przedmiotu inicjatywy referendalnej.

Z wyrazami szacunku

Mieczysław Burek
Przewodniczący Rady Powiatu w Kolbuszowej

eprasa.pl bd817b7b65

SYGNAŁY CZYTELNIKÓW
DZWOŃCIE LUB PISZCIE ZE WSZYSTKIMI SPRAWAMI
17 744 45 96
kolbuszowa@korso.pl

POWIAT KOLBUSZOWSKI

Zmiana w starostwie

W Starostwie Powiatowym w Kolbuszowej szykuje się zmiana na ważnym stanowisku. Ogłoszono nabór na kierownika Wydziału Komunikacji i Transportu, którym dotychczas był Władysław Wachnicki. Termin składania dokumentów już minął, ale ogłoszenie pokazuje, jakie wynagrodzenie proponuje powiat i czego oczekuje od kandydatów.

Fot. Archiwum Korso

Powiat szukał nowego kierownika Wydziału Komunikacji i Transportu.

Starosta kolbuszowski ogłosił nabór na wolne kierownicze stanowisko urzędnicze. Chodzi o funkcję kierownika Wydziału Komunikacji i Transportu w Starostwie Powiatowym w Kolbuszowej przy ul. 11 Listopada 10. Z dokumentu wynika, że praca ma być wykonywana na pełny etat, najpierw na podstawie umowy na czas określony, nie dłuższy niż 6 miesięcy, z możliwością zawarcia umowy na czas nieokreślony.

To wydział, z którym wielu mieszkańców powiatu ma kontakt choćby przy sprawach związanych z pojazdami, prawami jazdy czy transportem.

Ile można zarobić?

W ogłoszeniu podano, że wynagrodzenie zasadnicze przewidziano według XV kategorii zaszeregowania, w przedziale od 5410 zł do 9150 zł brutto. Do tego dochodzi: dodatek funkcyjny według stawki „1" - do 810 zł, dodatek stażowy zależny od długości stażu pracy.

Ostateczna pensja będzie więc zależała m.in. od przyznanej kwoty zasadniczej i stażu pracy. Dolna granica wynagrodzenia zasadniczego - 5410 zł brutto - przy kierowniczym stanowisku i szerokim zakresie odpowiedzialności może jednak zwracać uwagę. Zwłaszcza gdy spojrzy się na listę wymagań.

Czego oczekuje starostwo?

Kandydat musiał spełniać szereg wymagań formalnych. Wśród nich znalazły się m.in. obywatelstwo polskie, pełna zdolność do czynności prawnych, korzystanie z pełni praw publicznych, niekaralność za przestępstwa umyślne oraz nieposzlakowana opinia.

Starostwo wymagało także wykształcenia wyższego drugiego stopnia na kierunku administracja oraz minimum 5-letniego stażu pracy na stanowiskach urzędniczych w administracji publicznej.

Do tego dochodzi znajomość konkretnych przepisów, m.in. Prawa o ruchu drogowym, ustawy o kierujących pojazdami, ustawy o transporcie drogowym, ustawy o publicznym transporcie zbiorowym oraz Kodeksu postępowania administracyjnego.

Nie tylko przepisy, ale też kontakt z mieszkańcami

Wśród wymagań pożądanych wskazano m.in. umiejętność posługiwania się systemem elektronicznego obiegu dokumentów, pracę z klientem, formułowanie wypowiedzi pisemnych w sposób zrozumiały, logiczne myślenie, selekcję informacji, pracę w zespole, korzystanie z przepisów prawa, dobrą organizację pracy oraz znajomość obsługi komputera i urządzeń biurowych.

Krótko mówiąc: kandydat ma znać przepisy, umieć zarządzać ludźmi, pracować z dokumentami i klientami, a przy okazji zachować spokój w wydziale, w którym emocji mieszkańcom czasem nie brakuje. Tablice rejestracyjne potrafią być bardziej gorącym tematem niż niejeden spór polityczny.

Jakie będą obowiązki kierownika?

Do głównych obowiązków osoby zatrudnionej na tym stanowisku należeć ma kierowanie pracami Wydziału Komunikacji i Transportu. Kierownik będzie również nadzorował zadania wynikające z ustaw dotyczących ruchu drogowego, kierujących pojazdami, transportu drogowego oraz publicznego transportu zbiorowego.

To oznacza odpowiedzialność za jeden z tych wydziałów, których praca jest szczególnie widoczna dla mieszkańców. Każde opóźnienie, kolejka czy problem organizacyjny szybko odbija się na odbiorze całego urzędu.

Termin już minął

Dokumenty należało składać do 16 lipca 2026 roku do godz. 15.30 w biurze podawczym Starostwa Powiatowego w Kolbuszowej. Koperta miała być opisana dopiskiem dotyczącym naboru na stanowisko kierownika w Wydziale Komunikacji.

Oferty złożone po terminie nie będą rozpatrywane. Wyniki naboru mają zostać umieszczone na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej oraz na tablicy informacyjnej w siedzibie urzędu.

Teraz pozostaje czekać na informację, kto obejmie stanowisko po dotychczasowym kierowniku Władysławie Wachnickim.

bp

PODKARPACIE

Szpitale pod lupą

Poseł Konfederacji Michał Połuboczek zapowiedział kontrole w 14 szpitalach na Podkarpaciu. W ramach interwencji poselskich chce sprawdzić m.in. finanse placówek, zamówienia publiczne, wynagrodzenia kadry kierowniczej oraz sposób gospodarowania publicznymi pieniędzmi. Na liście znalazł się również SP ZOZ w Kolbuszowej.

Michał Połuboczek, poseł Konfederacji, poinformował o wysłaniu interwencji poselskich do 14 szpitali w województwie podkarpackim. Jak wynika z opublikowanych przez niego materiałów, działania mają dotyczyć przede wszystkim przejrzystości finansów, zamówień publicznych i kosztów zarządzania placówkami.

Wysłałem interwencje poselskie do 14 szpitali na Podkarpaciu. Sprawdzam, jak wydawane są publiczne pieniądze, jak przebiegają zamówienia publiczne i ile kosztuje zarządzanie placówkami. Mieszkańcy mają prawo wiedzieć, na co trafia każda złotówka z ich podatków. Jawność i kontrola to fundament odpowiedzialnego państwa - napisał poseł Michał Połuboczek.

Finanse, zamówienia i wynagrodzenia

Z materiałów opublikowanych przez posła wynika, że interwencje mają obejmować kilka obszarów funkcjonowania szpitali. Chodzi m.in. o finanse, zamówienia publiczne, wynagrodzenia kierownictwa, organizację pracy oraz gospodarowanie środkami publicznymi.

Na grafice przygotowanej przez posła pojawiają się hasła: „finanse - jak wydawane są publiczne pieniądze?", „zamówienia publiczne - czy zamówienia są uczciwe?" oraz „wynagrodzenia kierownictwa - ile zarabia kadra zarządzająca?".

Poseł podkreśla, że celem działań ma być kontrola i transparentność. W jego ocenie mieszkańcy mają prawo wiedzieć, jak funkcjonują placówki finansowane z publicznych pieniędzy.

14 szpitali na liście

Interwencje poselskie zostały skierowane do szpitali z różnych części województwa. Wśród wskazanych placówek znalazły się:

Uniwersytecki Szpital Kliniczny im. Fryderyka Chopina w Rzeszowie, Kliniczny Szpital Wojewódzki nr 2 im. św. Jadwigi Królowej w Rzeszowie, SP ZOZ nr 1 w Rzeszowie, SP ZOZ MSWiA w Rzeszowie, Zespół Opieki Zdrowotnej w Dębicy, Szpital Specjalistyczny im. Edmunda Biernackiego w Mielcu, Centrum Medyczne w Łańcucie, SP ZOZ w Leżajsku oraz SP ZOZ w Kolbuszowej.

Na liście są również: Szpital Powiatowy im. Polskiego Czerwonego Krzyża w Nisku, Powiatowy Szpital Specjalistyczny w Stalowej Woli, ZOZ w Strzyżowie, Szpital Powiatowy w Sędziszowie Małopolskim oraz Wojewódzki Szpital im. Zofii z Zamoyskich Tarnowskiej w Tarnobrzegu.

Fot. Archiwum Korso

Poseł bierze pod lupę szpitale na Podkarpaciu. Na liście jest też Kolbuszowa.

SP ZOZ w Kolbuszowej także objęty interwencją

Dla mieszkańców powiatu kolbuszowskiego najważniejsza informacja jest taka, że wśród placówek objętych działaniami posła znalazł się również miejscowy SP ZOZ w Kolbuszowej.

Na tym etapie mowa o interwencjach poselskich, czyli formalnych wystąpieniach kierowanych do instytucji. Odpowiedzi szpitali mogą pokazać, jak placówki odnoszą się do pytań dotyczących finansów, zamówień i organizacji pracy.

Temat może budzić duże zainteresowanie, bo szpitale powiatowe od lat funkcjonują pod presją rosnących kosztów, problemów kadrowych i oczekiwań pacjentów. Pytania o to, jak wydawane są publiczne środki, zwykle szybko przebijają się do debaty publicznej. Zwłaszcza wtedy, gdy dotyczą ochrony zdrowia, czyli miejsca, gdzie każdy z nas prędzej czy później trafia - oby tylko z katarem, a nie z fakturą grozy.

Poseł zapowiada rozliczanie każdej złotówki

W materiałach posła pojawia się hasło: „Każda złotówka musi być rozliczona". Polityk przekonuje, że jawność jest obowiązkiem, a kontrola ma służyć dobru mieszkańców.

Teraz kluczowe będą odpowiedzi poszczególnych placówek. To one pokażą, jakie dane zostaną udostępnione i czy interwencje poselskie ujawnią informacje istotne dla pacjentów oraz samorządów prowadzących lub nadzorujących szpitale.

Bartosz Posłuszny

eprasa.pl bd817b7b65

KOLBUSZOWA

Majątek komendanta

Podinsp. Adam Mielnicki, Komendant Powiatowy Policji w Kolbuszowej, złożył oświadczenie majątkowe za 2025 rok. W dokumencie wskazał m.in. dom, działki, oszczędności oraz wynagrodzenie za pracę.

Adam Mielnicki, Komendant Powiatowy Policji w Kolbuszowej, w oświadczeniu majątkowym za 2025 rok wskazał, że posiada dom o powierzchni 120 mkw.

Budynek pochodzi z 2008 roku i został wyceniony na 480 tys. zł. Jak wynika z dokumentu, działka, na której znajduje się dom, pochodzi z darowizny żony. Nieruchomość objęta jest małżeńską wspólnością majątkową.

Działki wskazane w oświadczeniu

Komendant wskazał również dwie działki.

Pierwsza ma powierzchnię 2278 mkw. i wartość 450 tys. zł. Jak zapisano w oświadczeniu, pochodzi z darowizny żony z 2008 roku.

Druga nieruchomość ma powierzchnię 0,1051 ha i pochodzi z darowizny żony z 2021 roku. W dokumencie wskazano, że 0,0176 ha stanowi działka o wartości 25 tys. zł, natomiast pozostała część, czyli 0,0875 ha, to udział w drodze. Wszystkie wymienione nieruchomości objęte są małżeńską wspólnością majątkową.

Oszczędności i wynagrodzenie

W oświadczeniu majątkowym Adam Mielnicki wskazał także środki zgromadzone w walucie polskiej w Koleżeńskiej Kasie Oszczędnościowo-Pożyczkowej. To kwota 32 750 zł.

Najważniejszą pozycją dochodową było wynagrodzenie za pracę. W 2025 roku komendant kolbuszowskiej policji otrzymał z tego tytułu 222 741,59 zł. Jak wskazano w oświadczeniu, wynagrodzenie należy do majątku objętego małżeńską wspólnością majątkową.

Kim jest Adam Mielnicki?

Podinsp. Adam Mielnicki jest Komendantem Powiatowym Policji w Kolbuszowej od 23 lutego 2022 roku.

Służbę w Policji pełni od 2006 roku. Jest absolwentem Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie na kierunku bezpieczeństwo wewnętrzne.

Wcześniej pełnił funkcje kierownicze w Komendzie Powiatowej Policji w Mielcu. Był zastępcą naczelnika Wydziału Kryminalnego KPP Mielec, zastępcą naczelnika Wydziału Prewencji KPP Mielec, naczelnikiem Wydziału Prewencji KPP Mielec oraz I zastępcą Komendanta Powiatowego Policji w Mielcu.

Adam Mielnicki został odznaczony Srebrną Odznaką „Zasłużony Policjant" oraz Brązową Odznaką „Zasłużony Policjant". To resortowe wyróżnienia przyznawane funkcjonariuszom za zasługi i służbę w Policji.

Po co komendanci składają oświadczenia?

Oświadczenia majątkowe komendantów policji są dokumentami jawnymi. Zgodnie z ustawą o Policji funkcjonariusze pełniący funkcje organu, w tym komendanci, mają obowiązek ich składania.

Dokumenty publikowane są w Biuletynie Informacji Publicznej właściwej komendy. Z jawnej wersji wyłączane są m.in. dane dotyczące adresu zamieszkania i numeru PESEL.

Oświadczenia majątkowe służą przejrzystości życia publicznego. Pozwalają sprawdzić, czy stan majątku osoby pełniącej ważną funkcję odpowiada jej oficjalnym dochodom.

Co znajduje się w takich dokumentach?

W oświadczeniach majątkowych funkcjonariusze wskazują m.in. oszczędności w walucie polskiej i obcej, nieruchomości, pojazdy o wartości powyżej 10 tys. zł, kredyty, zobowiązania finansowe oraz osiągane dochody.

Roczne oświadczenia składane są do 30 kwietnia każdego roku i pokazują stan majątkowy na dzień 31 grudnia roku poprzedniego. Osobne dokumenty składane są także w związku z objęciem albo zakończeniem pełnienia określonej funkcji.

Jawność ma znaczenie

W przypadku służb mundurowych oświadczenia majątkowe mają szczególne znaczenie. Funkcjonariusze pełniący kierownicze funkcje odpowiadają za bezpieczeństwo, decyzje kadrowe, organizację pracy jednostek i nadzór nad podległymi policjantami.

Jawność takich dokumentów ma charakter prewencyjny i antykorupcyjny. Pozwala ograniczać ryzyko konfliktu interesów, a także wychwytywać ewentualne nagłe i niewytłumaczalne przyrosty majątku.

W praktyce to jeden z mechanizmów kontroli osób, które pełnią ważne funkcje publiczne i mają wpływ na działanie instytucji państwowych. **kz**

Fot. Archiwum Korso

Sprawdzamy oświadczenie majątkowe szefa KPP Kolbuszowa.

Zarobki nadleśniczego

Bartłomiej Peret, nadleśniczy Nadleśnictwa Kolbuszowa z siedzibą w Świerczowie, złożył oświadczenie majątkowe za 2025 rok. W dokumencie wskazał m.in. oszczędności, dom, działki, trzy samochody oraz dochody z zatrudnienia, umów i innych źródeł.

Szef Nadleśnictwa Kolbuszowa z siedzibą w Świerczowie, w oświadczeniu majątkowym za 2025 rok wskazał, że posiada 100 tys. zł oszczędności w walucie polskiej.

W dokumencie wykazał również dom o powierzchni 130 mkw. Jego wartość oszacował na 325 tys. zł. Nieruchomość stanowi współwłasność małżeńską.

Nadleśniczy wskazał także dwie działki rolne. Pierwsza ma powierzchnię 23 arów i wartość 14 tys. zł. Druga ma 10 arów, a jej wartość została określona na 40 tys. zł. To właśnie na tej działce stoi wskazany w oświadczeniu dom. Obie działki również stanowią współwłasność z żoną.

Ile zarobił w 2025 roku?

Z oświadczenia majątkowego wynika, że Bartłomiej Peret uzyskał w 2025 roku łącznie 269 481,49 zł dochodu.

Największą część tej kwoty stanowiły dochody z tytułu zatrudnienia - 236 344,74 zł. Dodatkowo nadleśniczy wykazał 18 888,53 zł z tytułu umów zlecenia i o dzieło. Jak wskazano, chodziło o szkolenia i ekspertyzy. Z innych źródeł uzyskał 14 248,22 zł. Wszystkie wskazane dochody objęte są małżeńską wspólnością majątkową.

Trzy samochody w oświadczeniu

W oświadczeniu majątkowym Bartłomiej Peret wskazał trzy samochody osobowe.

Są to: ford Focus C-Max z 2008 roku, suzuki Grand Vitara z 2005 roku oraz ford Edge z 2020 roku. Wszystkie pojazdy, podobnie jak wskazane nieruchomości i dochody, objęte są małżeńską wspólnością majątkową.

Bez kredytów powyżej 10 tys. zł

Nadleśniczy nie wskazał zobowiązań pieniężnych przekraczających 10 tys. zł, takich jak kredyty czy pożyczki.

W oświadczeniu nie wykazał również papierów wartościowych, udziałów lub akcji w spółkach handlowych. Nie wskazał także gospodarstwa rolnego. Krótko mówiąc: w dokumencie pojawiają się oszczędności, dom, działki, dochody i samochody, ale nie ma większych zobowiązań finansowych.

W Lasach Państwowych oświadczenia są istotne m.in. dlatego, że pracownicy na kierowniczych stanowiskach zarządzają majątkiem Skarbu Państwa, uczestniczą w decyzjach dotyczących sprzedaży drewna, przetargów i gospodarowania gruntami. **kz**

Fot. K. Ząbczyk

Blisko 270 tys. zł dochodu w 2025 roku wskazał Bartłomiej Peret.

GMINA KOLBUSZOWA

Dyrektor na 1/4 etatu

Gmina Kolbuszowa ogłosiła nabór na stanowisko dyrektora Klubu Malucha w Widełce. Ogłoszenie zwraca uwagę przede wszystkim z dwóch powodów: chodzi o kierowanie placówką dla najmłodszych dzieci, ale zatrudnienie przewidziano jedynie na 1/4 etatu. Podano także wynagrodzenie - od 2125 zł brutto.

Z dokumentu wynika, że miejscem pracy będzie Klub Malucha w Widełce, a zatrudnienie ma odbywać się na podstawie umowy o pracę. Do podstawowej pensji może dojść dodatek stażowy w wysokości od 5 do 20 proc. wynagrodzenia zasadniczego oraz dodatek funkcyjny, jeśli został przewidziany w regulaminie wynagradzania.

Długie wymagania przy części etatu

Kandydat lub kandydatka musiał mieć kwalifikacje opiekuna w żłobku lub klubie dziecięcym. W ogłoszeniu wskazano m.in. pielęgniarkę, położną, opiekunkę dziecięcą, nauczyciela wychowania przedszkolnego, nauczyciela edukacji wczesnoszkolnej lub pedagoga o odpowiedniej specjalności. Dopuszczono także inne ścieżki kwalifikacji, np. wykształcenie średnie połączone z doświadczeniem w pracy z dziećmi do lat 3 albo odpowiednim szkoleniem.

Wymagano również m.in. obywatelstwa polskiego, pełnej zdolności do czynności prawnych, niekaralności, niefigurowania w Rejestrze Sprawców Przestępstw na Tle Seksualnym, nieposzlakowanej opinii, dobrego stanu zdrowia i rękojmi należytego sprawowania opieki nad dziećmi.

Za co odpowiada dyrektor?

Zakres obowiązków jest szeroki. Dyrektor ma organizować i nadzorować pracę klubu, reprezentować placówkę, prowadzić dokumentację, gospodarować środkami finansowymi i mieniem, opracowywać plan finansowy, pilnować dyscypliny budżetowej oraz prowadzić rekrutację dzieci.

Do zadań należy także zapewnienie bezpieczeństwa oraz opieki wychowawczo-edukacyjnej nad najmłodszymi, a także sprawy pracownicze, ochrona danych osobowych i przestrzeganie tajemnicy służbowej.

Termin już minął

Oferty należało składać do 13 lipca 2026 roku, do godz. 12, w zamkniętej kopercie z dopiskiem „Nabór na stanowisko Dyrektora Klubu Malucha w Widełce". Dokumenty można było dostarczyć do sekretariatu Zespołu Oświatowego Miasta i Gminy Kolbuszowa albo przesłać pocztą.

Jak na 1/4 etatu lista wymagań i obowiązków była długa. Wynagrodzenie zasadnicze podane w ogłoszeniu wynosiło natomiast od 2125 zł brutto. **bp**

eprasa.pl bd817b7b65

Proboszcz gościem „Pytania na Śniadanie”

Historia budek lęgowych dla jerzyków, które pojawiły się przy kolbuszowskiej plebanii, zatoczyła szersze koło. Ks. Lucjan Szumierz, proboszcz parafii pw. Wszystkich Świętych w Kolbuszowej, był w środę, 17 lipca gościem programu „Pytanie na Śniadanie”. Opowiadał tam m.in. o swoim przedsięwzięciu i o tym, dlaczego warto pomagać tym pożytecznym ptakom.

Ks. Lucjan Szumierz był gościem „Pytania na Śniadanie”. Proboszcz z Kolbuszowej mówił o jerzykach.

O inicjatywie ks. Lucjana Szumierza pisaliśmy już wcześniej. Proboszcz kolbuszowskiej kolegiaty zamontował na plebanii specjalne budki lęgowe dla jerzyków. To ptaki niezwykle pożyteczne, bo żywią się owadami, a jednocześnie coraz częściej tracą naturalne miejsca do gniazdowania.

Ta lokalna historia trafiła do ogólnopolskiej telewizji. Ks. Szumierz był rano gościem programu „Pytanie na Śniadanie”, gdzie mówił o jerzykach, ochronie przyrody i pomyśle, który zrealizował w Kolbuszowej.

Kilkanaście budek na plebanii

Proboszcz założył kilkanaście budek lęgowych, aby ratować i wspierać jerzyki. Nie są to przypadkowe skrzynki, ale profesjonalne konstrukcje w tzw. typie brytyjskim. Takie budki są dostosowane do potrzeb tych ptaków i zaprojektowane tak, aby były dla nich bezpieczne.

Ich konstrukcja ogranicza ryzyko, że do środka dostaną się drapieżniki albo większe ptaki, które mogłyby wypłoszyć jerzyki lub zająć ich miejsce. To ważne, bo jerzyki chętnie gniazdują w szczelinach budynków, pod dachami i w zakamarkach elewacji, ale takich miejsc jest coraz mniej.

Współczesne remonty, termomodernizacje i uszczelnianie budynków sprawiają, że ptaki tracą przestrzeń do zakładania gniazd. Dlatego dobrze zaplanowane budki mogą realnie pomóc.

Mały ptak, duża pomoc

Jerzyki często bywają mylone z jaskółkami, choć są od nich inne. Mają długie, sierpowate skrzydła i większość życia spędzają w locie. Potrafią godzinami krążyć wysoko nad budynkami, chwytając owady.

Dla człowieka są bardzo pożyteczne. Pomagają ograniczać liczbę komarów, much i innych drobnych insektów. Nie są też uciążliwymi sąsiadami. Można powiedzieć, że to lokatorzy idealni - mieszkają wysoko, nie proszą o czynsz i jeszcze robią porządek z owadami. Tylko kluczy do klatki nie potrzebują.

Proboszcz zachęca mieszkańców

Inicjatywa ks. Szumierza ma także wymiar edukacyjny. Proboszcz pokazuje, że troska o przyrodę nie musi zaczynać się od wielkich akcji i kosztownych projektów. Czasem wystarczy kilka dobrze wykonanych budek, odpowiednie miejsce i świadomość, komu chcemy pomóc.

Kapłan zachęca mieszkańców, aby również rozważali montaż podobnych budek przy swoich domach, budynkach gospodarczych czy obiektach publicznych. Ważne jednak, by były to konstrukcje bezpieczne i przeznaczone właśnie dla jerzyków.

Kolbuszowska plebania stała się więc nie tylko miejscem duszpasterskiej pracy, ale także małym przykładem praktycznej ochrony przyrody. A po dzisiejszym występie w telewizji historia jerzyków z Kolbuszowej może zainspirować także mieszkańców innych miejscowości.

bp

Spore dofinansowanie dla szkoły

Zespół Szkół Agrotechniczno-Ekonomicznych w Weryni otrzymał 73 708 euro dofinansowania w ramach programu Erasmus+. To ponad 300 tys. zł, które pozwolą uczniom szkoły wziąć udział w kolejnych zagranicznych praktykach zawodowych.

ZSA-E w Weryni poinformował o kolejnym sukcesie. Szkoła otrzymała dofinansowanie w wysokości 73 708 euro, czyli ponad 300 tys. zł, w ramach programu Erasmus+, Akcja 1 - KA121-VET, dotyczącego mobilności uczniów i kadry w sektorze kształcenia i szkoleń zawodowych. - To nasz kolejny sukces - przekazuje Zespół Szkół Agrotechniczno-Ekonomicznych w Weryni.

Przyznane środki pozwolą na organizację kolejnych wyjazdów zagranicznych dla uczniów. Młodzież będzie mogła uczestniczyć w trzytygodniowych praktykach zawodowych u pracodawców poza granicami Polski.

Praktyki, język i nowe doświadczenia

Jak podkreśla szkoła, zagraniczne mobilności mają pomóc uczniom w zdobywaniu doświadczenia zawodowego, rozwijaniu kompetencji językowych oraz poznawaniu nowoczesnych technologii i standardów pracy obowiązujących w innych krajach Unii Europejskiej.

- Wyjazdy pozwolą im zdobywać doświadczenie zawodowe, rozwijać kompetencje językowe, poznawać nowoczesne technologie oraz standardy pracy obowiązujące w innych krajach Unii Europejskiej - informuje ZSA-E w Weryni.

Program Erasmus+ to jednak nie tylko praktyczna nauka zawodu. Dla uczniów to także okazja do sprawdzenia się w nowym środowisku, poznania innych kultur i budowania samodzielności.

Szansa dla uczniów na lepszy start

Szkoła zwraca uwagę, że udział w takich projektach zwiększa szanse młodych ludzi na rynku pracy. Uczniowie wracają z zagranicznych praktyk nie tylko z nowymi umiejętnościami zawodowymi, ale także z większą pewnością siebie.

- Program Erasmus+ to nie tylko praktyki zawodowe. To również szansa na rozwój umiejętności interpersonalnych, samodzielności, otwartości na inne kultury oraz budowanie pewności siebie - podkreśla szkoła.

Dla absolwentów takie doświadczenie może być ważnym atutem przy szukaniu pracy. Zwłaszcza że pracodawcy coraz częściej zwracają uwagę nie tylko na dyplom, ale też na praktykę, język i umiejętność odnalezienia się w różnych warunkach.

Kolejny projekt dzięki akredytacji Erasmus+

Uzyskane dofinansowanie jest możliwe dzięki Akredytacji Erasmus+, którą Zespół Szkół Agrotechniczno-Ekonomicznych w Weryni otrzymał na lata 2021-2027. Placówka podkreśla, że to już kolejny projekt realizowany w ramach tego programu.

- To potwierdza skuteczność działań podejmowanych przez społeczność ZSA-E w Weryni oraz zaangażowanie w rozwój nowoczesnego kształcenia zawodowego - informuje szkoła.

Przyznanie ponad 300 tys. zł to kolejny ważny krok w rozwoju placówki. Dla uczniów oznacza realną szansę na wyjazd, praktykę, nowe doświadczenia i wpis do CV, który wygląda znacznie lepiej niż „pomagałem wujkowi przy remoncie”. Choć, uczciwie mówiąc, to też czasem szkoła życia.

ZSA-E w Weryni podsumowuje, że otrzymane wsparcie jest dowodem na to, że warto korzystać z europejskich możliwości i inwestować w nowoczesne kształcenie zawodowe.

bp

Autyzm – każde dziecko pisze własną historię

Każde dziecko doświadcza świata na swój własny sposób.

Weronika Trojnacka- Rzeszutek, terapeutka SI, specjalistka edukacji i terapii osób ze spektrum autyzmu, nauczycielka.

„Ale on nie wygląda na dziecko z autyzmem.” „Przecież patrzy w oczy.” „Moje dziecko z autyzmem zachowuje się zupełnie inaczej.” To zdania, które rodzice i terapeuci słyszą bardzo często. Pojawiają się w rozmowach, w przedszkolach, na placach zabaw, a czasem nawet w gabinetach specjalistów. Wynikają one z przekonania, że autyzm ma jeden, łatwy do rozpoznania obraz. Że istnieje jakiś „typowy” sposób bycia dziecka w spektrum. Tymczasem rzeczywistość wygląda zupełnie inaczej. Właśnie dlatego używamy słowa spektrum aby podkreślić różnorodność, a nie podobieństwo.

Każde dziecko doświadcza świata na swój własny sposób. Jedno uwielbia ruch, potrzebuje ciągłej aktywności i trudno mu usiedzieć w miejscu choćby przez chwilę. Inne z kolei szuka ciszy, spokoju i przewidywalności, najlepiej czuje się w znanym otoczeniu i unika nadmiaru bodźców. Jedno dziecko z łatwością nawiązuje kontakt, uśmiecha się, inicjuje rozmowę, choć może mieć trudności z jej podtrzymaniem. Inne potrzebuje więcej czasu, aby zaufać, otworzyć się i poczuć się bezpiecznie w relacji.

Są dzieci, które świetnie radzą sobie z nauką, mają ogromną wiedzę w wybranych dziedzinach i potrafią zaskakiwać swoją pamięcią czy spostrzegawczością, ale jednocześnie napotykają trudności w relacjach społecznych. Są też takie, które potrzebują wsparcia w wielu codziennych czynnościach w komunikacji, organizacji dnia czy radzeniu sobie z emocjami. Każde z nich rozwija się w swoim tempie i na swój sposób.

Nie ma dwóch takich samych dzieci w spektrum. Każde ma swoje mocne strony, zainteresowania, potrzeby i wyzwania. Każde ma swoją historię, swoje doświadczenia i swój potencjał. Dlatego zamiast kierować się stereotypami i porównaniami, warto zatrzymać się na chwilę i naprawdę poznać dziecko zobaczyć je takim, jakie jest, a nie takim, jakim „powinno być” według czyichś wyobrażeń.

Bo diagnoza nie opisuje charakteru, marzeń ani możliwości. Nie mówi, kim dziecko będzie w przyszłości ani czego może dokonać. Za każdą diagnozą stoi konkretna osoba- dziecko, które czuje, przeżywa, uczy się i rozwija. Dziecko, które tak jak każde inne chce być zauważone, zrozumiane, akceptowane i kochane.

Weronika Trojnacka-Rzeszutek

eprasa.pl bd817b7b65

Majątki radnych

Na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Kolbuszowej pojawiły się oświadczenia majątkowe za 2025 rok m.in. radnych. Pod lupę bierzemy majątki pierwszej część samorządowców. Ile zarobili, jakie mają domy, samochody i wynagrodzenia? Za tydzień przedstawimy drugą część oświadczeń kolbuszowskich radnych.

cz. I

Jan Fryc (65 l.)
kierownik ds. sportu i administracji w Fundacji na Rzecz Kultury Fizycznej i Sportu w Kolbuszowej, przewodniczący Rady Miejskiej w Kolbuszowej

Radny wskazał, że na koniec 2025 roku posiadał 75 tys. zł oszczędności. Nie posiada na własność domu ani mieszkania.
W dochodach za 2025 rok wskazał: z tytuły zatrudnienia - 87 860 zł, przychód = dochód z tytułu diety za pełnienie funkcji przewodniczącego rady oraz sołtysa sołectwa Kolbuszowa Górna - 40 178,16 zł (zawiera część opodatkowaną wykazaną w PIT-37)
Posiada także opla mokkę z 2013 roku.

Tomasz Chlebek (42 l.)
Fundacja na Rzecz Kultury Fizycznej i Sportu w Kolbuszowej, Koordynator Sportu

Radny wskazał, że na koniec 2025 roku nie posiadał żadnych oszczędności.
Ma dom o pow. 147 mkw o wartości 300 tys. zł (współwłasność 1/6). Wykazał także nieruchomość o pow. 3028 mkw o wartości 300 tys. zł.
Z prowadzenia własnej działalności (zawieszona 30.09.2025 r.) w 2025 osiągnął przychód w wysokości 96 140 zł, z kolei dochód: 63 877,61 zł.
Umowa zlecenie - Spółdzielnia Pracy Oświata w Rzeszowie - dochód: 1372,80 zł
Umowa o pracę - Fundacja na Rzecz Kultury Fizycznej i Sportu w Kolbuszowej - dochód: 15 739 zł
Radny nie wskazał w oświadczeniu, ile wyniosła jego dieta z pełnienia funkcji radnego.
Posiada także citroena C5 z 2009 roku.

Jarosław Czaja (58 l.)
rencista, rolnik, przewodniczący Rady Powiatowej PIR w Kolbuszowej

Radny nie posiadał żadnych oszczędności na koniec 2025 roku. Ma dom o pow. 150 mkw o wartości 400 tys. zł. Posiada także gospodarstwo rolne o pow. 23,97 ha o wartości 400 tys. zł. Z tego tytułu osiągnął przychód i dochód w wysokości: RHD - 90 tys. zł.
Posiada także budynki gospodarcze o wartości 450 tys. zł
Rena chorobowa w 2025 roku wyniosła 16 933,76 zł, dieta przewodniczącego PIR - 2450 zł, dopłaty ARiMR - 21 660 zł, dieta radnego - 17 882,33 zł. dzierżawa gruntów - 19 000 zł.
Posiada dwa ciągniki rolnicze z 2008 i 2015 roku, przyczepę z 2010 r., rozrzutnik z 2010 r., prasę rolującą z 2015 r., agregat uprawowo-siewny z 2010 r., bronę talerzową z 2010 r., pług z 2010 r,. kombajn z 1979 r., ciągnik z 2020 r., przyczepę do zrywki drewna z 2022 r., oraz ciągnik z 1985 r., koparkę kołową z 2001 r., frezarkę do pni z 2024 r., glebogryzarkę separacyjną z 2025 r.
W zobowiązaniach wskazał kredyt na zakup samochodu isuzu d-ma pick-up na kwotę 100 tys. zł - na działalność rolniczą - do spłaty pozostało 67 tys. zł.

Stanisław Długosz (54 l.)
nauczyciel w SP w Przedborzu i Kolbuszowej Górnej

Radny na koniec 2025 roku nie posiadał oszczędności. Ma dom o pow. 150 mkw o wartości 250 tys. zł, oraz niezamieszkany budynek o pow. 50 mkw na działce o pow. 18 arów, o wartości 250 tys. zł.
W dochodach za 2025 rok wskazał, że zarobił 455 708,44 zł w SP w Przedborzu, oraz 66 368,88 zł w SP w Kolbuszowej Górnej. Jako radny za 2025 rok otrzymał dietę w wysokości 13 866,20 zł.
Posiada także fiata freemont z 2014 roku. W zobowiązaniach wskazał kredyt hipoteczny na remont domu w wysokości 100 tys. zł, oraz kredyt na zakup samochodu w wysokości 50 tys. zł.

Julian Dragan (67 l.)
emeryt

Radny wskazał, że posiadał na koniec 2025 roku 23 tys. zł oszczędności. Ma dom o pow. 180 mkw o wartości 300 tys. zł, oraz gospodarstwo o pow. 8,43 ha (5,8475 ha przeliczeniowych) o wartości 200 tys. zł. Z tego tytułu osiągnął przychód i dochód w wysokości 31 746,08 zł.
W dochodach za 2025 rok wskazał: emerytura KRUS - 27 896,98 zł, świadczenie z pełnienia funkcji sołtysa - 4 221,32 zł, dieta z Powiatowej Izby Rolniczej - 800 zł, dieta radnego - 18 262,80 zł, oraz dochód z działalności wykonywanej osobiście - 235,04 zł
Posiada także trzy ciągniki powyżej 10 lat o wartości 30, 40 i 25 tys. zł, kombajn o wartości 15 tys. zł, oraz samochód BMW X5 o wartości 50 tys. zł.

Józef Fryc (67 l.)
POMiUD Rzeszów

Radny wskazał, że na koniec 2025 roku posiadał 500 tys. zł oszczędności.
Posiada dwa domy - 300 mkw o wartości 1,2 mln zł, oraz 70 mkw o wartości 500 tys. zł. Ma także gospodarstwo o pow. 1,79 ha o wartości 600 tys. zł.
Prowadzi działalność gospodarczą - Agencja Ochrony Mienia, w 2025 roku osiągnął z tego tytułu zerowy przychód i dochód.
W dochodach za 2025 rok wskazał: PIT 36 - dochód 95 923,99 zł (przychód 98 923,99 zł), dieta radnego - 16 233,60 zł.
Posiada także samochód osobowy toyota z 2005 r. - 30 tys. zł, samochód dostawczy Iveco z 2010 r. - 45 tys. zł, ciągnik rolnicy z 1983 r. - 45 tys. zł, motocykl z 2021 r. - 20 tys. zł, quad z 2022 r. - 25 tys. zł, samochód osobowy suzuki z 2000 r. - 15 tys. zł.

Katarzyna Furtak-Draus (39 l.)
Działalność gospodarcza - kancelaria adwokacka

Radna wskazała, że na koniec 2025 roku posiadała 170 tys. zł oszczędności. Posiada mieszkanie o pow. 46,38 mkw o wartości 450 tys. zł (1/2 własności), oraz gospodarstwo rolne o powierzchni - 1,3502 ha (1/3 udział), 0,8286 ha (1,1 udział) o wartości 30 tys. zł.
Z prowadzenia działalności osiągnęła przychód oraz dochód - 63 424 zł. Dieta radnej za ubiegły rok wyniosła 15 816,16 zł.
Posiada także kredyt hipoteczny w kwocie 144 tys. zł, pozostało do spłaty 118 tys. zł oraz leasing na zakup samochodu marki BMW, pozostało do spłaty 47 tys. zł.

Grażyna Halat (66 l.)
rencistka

Radna na koniec 2025 roku posiadała 55 500 zł oszczędności oraz akcje BKO BP SA na kwotę 113 433 zł.

Posiada trzy domy o pow. 75,151,184 mkw i wartości kolejno: 160,250,280 tys. zł. Ma także mieszkania o pow. 35,37,42,44 mkw o wartości kolejno: 218,160,240,299 tys. zł. Ma także gospodarstwo o pow. 3,6437 ha o wartości około 300 tys. zł, oraz grunty pozostałe 0,2251, 0,3792 około 20 tys. zł, 0,17=70 tys. zł, w tym w dzierżawie 3,005 ha.
W dochodach za 2025 rok wskazała: dieta radnej - 17 458 zł, KRUS 28 450 zł, ZUS - 3 328 zł, przychód z najmu - 24 tys. zł.
Posiada także hondę hr-v z 2022 roku.

Adam Kaczanowski (66 l.)
emeryt

Radny nie posiadał na koniec 2025 roku żadnych oszczędności. Ma dom o pow. 118 mkw o wartości 450 tys. zł, oraz działkę zabudowaną wspomnianym domem o pow. 482 mkw o wartości 70 tys. zł.
W dochodach za 2025 rok wskazał pracę w ZGKiM z aokres od 1.01.2025 r. do 28.07.2025 r. - 45 656,19 zł brutto, odprawa emerytalna - 39 083,35 zł brutto, emerytura z ZUS - 25 554,58 zł brutto, dieta radnego - 16 233,6 zł
Posiada audi z 2004 roku oraz chevroleta z 2007 r.

Michał Karkut (45 l.)
Totalizator Sportowy S.A - Dział sprzedaży

Radny wskazał, że na koniec 2025 roku posiadał 70 tys. zł oszczędności. Ma dom o pow. 140 mkw o wartości 900 tys. zł, oraz gospodarstwo o pow. 1,2473 ha o wartości 250 tys. zł.
W dochodach za 2025 rok wskazał: umowa o pracę - 109 385,75 zł, dieta radnego - 15 557,20 zł.
Ma także renault megane z 2001 r, oraz yamaha XVS 950 z 2011 r.

eprasa.pl bd817b7b65

- Najlepszy moment na badanie jest wtedy, gdy nic ci nie dolega - przekonuje lek. Anna Ossolińska.

Emocje rodzinne zostawiamy za drzwiami

Mogła wybrać inną drogę, ale od początku wiedziała, że chce być chirurgiem. Dziś operuje nowotwory układu moczowego, pracuje z robotem Da Vinci i przełamuje stereotypy w specjalizacji, która przez lata kojarzyła się niemal wyłącznie z mężczyznami. Z Anną Ossolińską rozmawiamy o medycynie, odpowiedzialności, pracy z mężem i teściem na jednym oddziale i o tym, dlaczego w gabinecie nie ma miejsca na wstyd.

Anna Ossolińska, z domu Gilarowska, jest specjalistą urologiem, Fellow of the European Board of Urology (FEBU) oraz zastępcą ordynatora Oddziału Urologii Ogólnej i Onkologicznej w SP ZOZ w Kolbuszowej.

Urodziła się w 1988 roku w Stalowej Woli, gdzie mieszkała do czasu rozpoczęcia studiów. Jest absolwentką Liceum Ogólnokształcącego im. Komisji Edukacji Narodowej w Stalowej Woli. Kierunek lekarski ukończyła na Warszawskim Uniwersytecie Medycznym, a staż podyplomowy odbyła w Centralnym Szpitalu Klinicznym MSWiA w Warszawie. Doświadczenie zawodowe zdobywała również za granicą - w Klinice Urologii Uniwersytetu Ludwika Maksymiliana w Monachium oraz w Klinice Urologii Uniwersytetu Medycznego w Wiedniu.

Jest członkinią Mensa Polska, mamą dwójki dzieci i mieszka w Rzeszowie. Poza medycyną pasjonuje się tańcem, podróżami, projektowaniem wnętrz i rysunkiem. Szczególnie bliska jest jej edukacja dzieci oraz tworzenie środowiska, które wspiera ich wszechstronny rozwój. Z dużym zainteresowaniem śledzi także rozwój nowoczesnych technologii i innowacji w medycynie.

■ **Kolbuszowski oddział urologii jeszcze kilka lat temu nie kojarzył się z tak dużą skalą operacji onkologicznych. Dziś mówi się o nim jako o jednym z mocniejszych ośrodków uroonkologicznych w kraju. W którym momencie poczuliście, że ten szpital wszedł na zupełnie inny poziom?**

- To nie był jeden przełomowy moment, ale konsekwentny proces, który trwa już ponad osiem lat. Od początku naszym celem było stworzenie ośrodka, do którego pacjenci będą trafiać z przekonaniem, że otrzymają leczenie na najwyższym poziomie – blisko domu.

Zaczynaliśmy jako niewielki pododdział. Z czasem, dzięki ciężkiej pracy całego zespołu i wsparciu dyrekcji szpitala, przekształciliśmy go w pełnoprawny oddział urologii. Zwiększyliśmy liczbę łóżek, systematycznie doposażaliśmy oddział i blok operacyjny w najnowocześniejszy sprzęt oraz wdrażaliśmy nowe, małoinwazyjne metody leczenia. Równocześnie budowaliśmy zaufanie pacjentów, bo to właśnie ono jest największą miarą sukcesu każdego ośrodka.

Niezwykle ważnym filarem naszego rozwoju stała się również działalność naukowa prowadzona we współpracy z Politechniką Rzeszowską. Wyniki wspólnych badań przyniosły nam uznanie w środowisku medycznym w Polsce i stały się wizytówką naszego oddziału na arenie międzynarodowej. Jesteśmy jedynym ośrodkiem w kraju, który prowadzi badania nad metabolomiką nowotworów układu moczowego. Nasze prace publikowane są w najlepszych periodykach naukowych, także z grupy Nature.

Dofinansowanie z Krajowego Planu Odbudowy jest dla nas ukoronowaniem wielu lat konsekwentnej pracy całego zespołu. Traktujemy je nie jako cel sam w sobie, ale jako ogromną szansę na dalszy rozwój. Chcemy wykorzystać te środki w sposób maksymalnie efektywny, aby jeszcze bardziej podnieść jakość diagnostyki i leczenia oraz zapewnić mieszkańcom naszego regionu dostęp do terapii na poziomie najlepszych ośrodków w Polsce.

■ **Jest pani pierwszą kobietą urolog na Podkarpaciu i jedną z nielicznych kobiet w Polsce, które operują - od niedawna też z wykorzystaniem robota Da Vinci. Pamięta pani sytuację, w której ktoś był wyraźnie zaskoczony, że to właśnie pani będzie operować?**

- Szczerze mówiąc, jeszcze nikt nie okazał przy mnie zdziwienia, że to właśnie ja będę operować. Być może to znak, że dziś coraz częściej liczą się przede wszystkim kompetencje, doświadczenie i zaufanie pacjentów, a nie płeć. Jeśli tak jest, to bardzo mnie to cieszy.

Możliwość wykonywania operacji z wykorzystaniem robota Da Vinci traktuję jako ogromne wyróżnienie. Największą satysfakcję daje mi jednak to, że była to decyzja całego zespołu. To dowód zaufania, który wiele dla mnie znaczy.

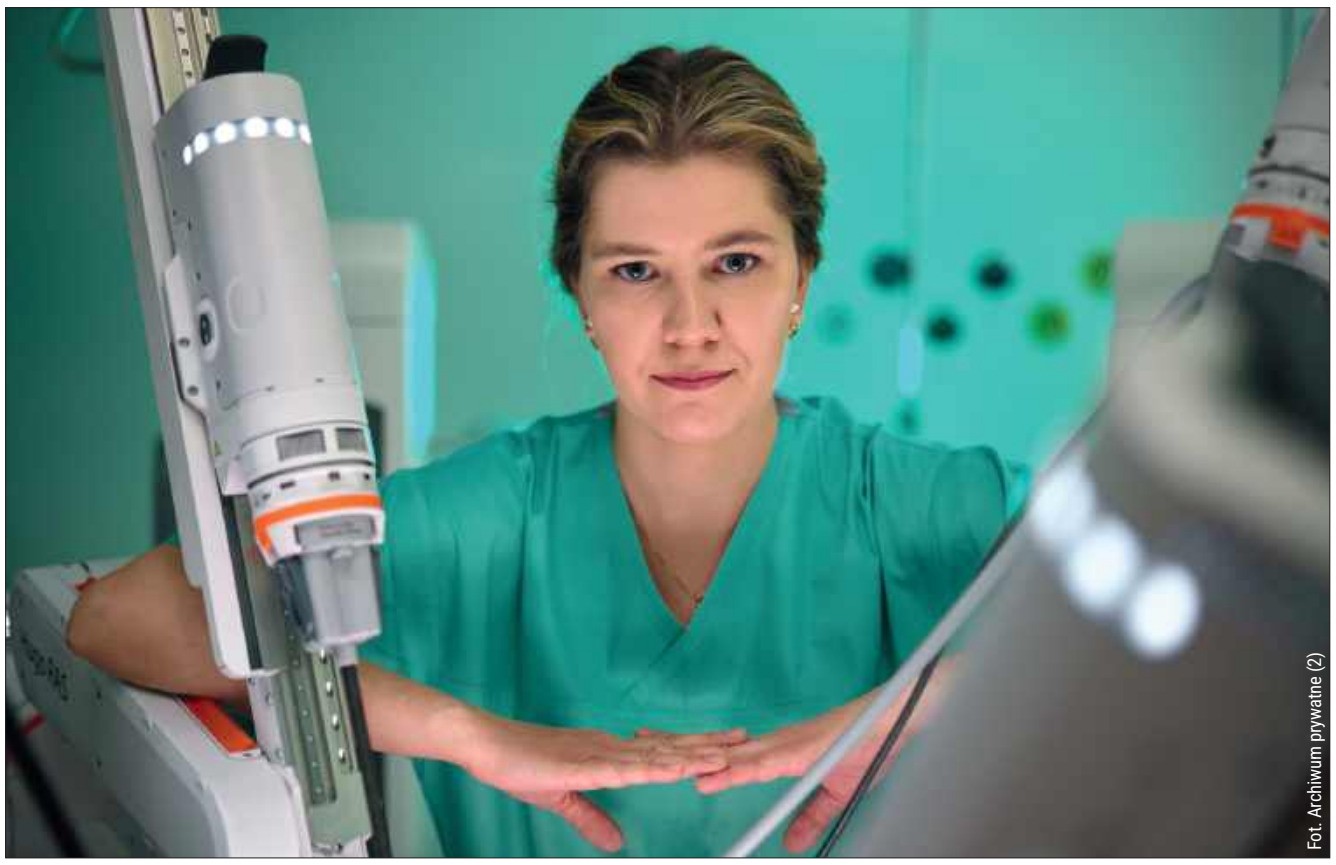

Fot. Archiwum prywatne (2)

- Mam nadzieję, że swoim przykładem dodaję odwagi młodym lekarkom, aby nie rezygnowały z marzeń tylko dlatego, że ktoś kiedyś uznał daną specjalizację za „męską" - mówi w rozmowie z nami lek. Anna Ossolińska.

Jednocześnie mam świadomość, że za tym wyróżnieniem idzie duża odpowiedzialność. Chciałabym, aby wdrażanie chirurgii robotycznej na naszym oddziale przebiegało w atmosferze współpracy, wzajemnego wsparcia i spokoju. Wierzę, że nowoczesne technologie przynoszą najlepsze efekty wtedy, gdy stoją za nimi dobrze zgrany zespół i wspólny cel – jak najlepsze leczenie naszych pacjentów.

■ **Urologia wielu osobom wciąż kojarzy się głównie z mężczyznami, prostatą i skrępowaniem przed wizytą. Co pani najczęściej mówi pacjentom, którzy trafiają do gabinetu późno, bo wcześniej „jakoś głupio było przyjść"?**

- Nigdy nie oceniam i nie moralizuję. W gabinecie nie ma miejsca na wyrzuty sumienia – najważniejsze jest to, że pacjent w końcu zdecydował się przyjść. Skupiam się na tym, co możemy zrobić tu i teraz, aby pomóc. Rozmawiam z pacjentami, wyjaśniam, dlaczego nie warto odkładać diagnostyki i leczenia, a także zachęcam ich, by dzielili się tą wiedzą z rodziną i przyjaciółmi. Bardzo często to właśnie rozmowa z bliską osobą sprawia, że ktoś w końcu trafia do urologa. Cieszę się z każdego pacjenta, który przekroczy próg gabinetu. To pierwszy i często najważniejszy krok do skutecznego leczenia.

- Na sali operacyjnej nie jesteśmy rodziną, tylko zespołem profesjonalistów - mówi nasza rozmówczyni. Na zdjęciu od lewej: dr. n. med. Tadeusz Ossoliński, lek. Anna Ossolińska i dr. n. med. Krzysztof Ossoliński.

■ **Pracuje pani na jednym oddziale z mężem i teściem. To brzmi jak gotowy scenariusz serialu medycznego - tylko bez reklam i z prawdziwą odpowiedzialnością. Jak wygląda taka rodzinna współpraca przy stole operacyjnym?**

- Myślę, że z zewnątrz może to rzeczywiście wyglądać jak scenariusz serialu medycznego, ale w rzeczywistości jest w tym przede wszystkim dużo pracy, wzajemnego zaufania i odpowiedzialności.

Pracuje nam się bardzo dobrze. Doskonale się uzupełniamy, a kiedy zachodzi taka potrzeba, bez wahania zastępujemy się nawzajem. Łączy nas ten sam etos pracy i wspólne przekonanie, że najważniejszy jest pacjent. Nigdy nie myślimy w kategoriach: „to mój pacjent" albo „to twój pacjent". To zawsze jest nasz wspólny pacjent i wspólna odpowiedzialność za jego leczenie.

W medycynie, zwłaszcza w chirurgii, zaufanie do osób, z którymi pracuje się na sali operacyjnej, jest bezcenne. My mamy to szczęście, że znamy swoje mocne strony, potrafimy na sobie polegać i podejmować decyzje z pełnym przekonaniem, że wszyscy gramy do jednej bramki. Myślę, że właśnie ta dobra współpraca przekłada się na bezpieczeństwo i komfort naszych pacjentów.

■ **W pracy łatwiej jest operować z kimś bliskim, bo zna się jego sposób myślenia, czy trudniej, bo emocje rodzinne trzeba zostawić za drzwiami bloku operacyjnego?**

- Zdecydowanie łatwiej. W chirurgii ogromne znaczenie ma zaufanie, a kiedy zna się sposób myślenia drugiej osoby, jej reakcje i sposób podejmowania decyzji, współpraca staje się bardziej płynna. Nie trzeba wielu słów – często wystarczy jedno spojrzenie, aby wiedzieć, co należy zrobić. To daje poczucie bezpieczeństwa i wspólnej odpowiedzialności za pacjenta.

Oczywiście nie oznacza to, że wszystko zawsze jest idealne. Jak w każdym zespole, mamy różne temperamenty, czasem odmienne spojrzenie na jakiś pro-

eprasa.pl bd817b7b65

blem i… swoje ulubione składy operacyjne. To jest całkowicie naturalne. Najważniejsze jednak, że wszelkie różnice zostają podporządkowane jednemu celowi – dobru pacjenta.

Emocje rodzinne rzeczywiście zostawiamy za drzwiami bloku operacyjnego. Na sali operacyjnej nie jesteśmy rodziną, tylko zespołem profesjonalistów, którzy mają wspólny cel i wzajemnie sobie ufają. Myślę, że właśnie to jest kluczem do dobrej współpracy.

■ **Zdarza się, że rozmowy o pacjentach, operacjach i szpitalu „wchodzą" z wami do domu? Macie zasadę, że po pracy medycyna zostaje w szpitalu, czy jednak przy rodzinnym stole też bywa konsylium?**

- Mamy zasadę, że po wyjściu ze szpitala staramy się zostawić pracę za drzwiami. Tyle teorii… W praktyce, jak to się mówi, zasady są po to, żeby czasem je łamać.

Specyfika naszej pracy sprawia, że nie da się całkowicie odciąć od medycyny. Odpowiedzialność za pacjentów nie kończy się wraz z końcem pracy. Bardzo często jesteśmy pod telefonem, konsultujemy trudniejsze przypadki czy omawiamy plan leczenia na kolejny dzień. To po prostu wpisane jest w zawód lekarza.

Oczywiście dbamy też o to, żeby znaleźć czas dla rodziny i odpocząć. Zdarzają się chwile, kiedy naprawdę jesteśmy poza pracą – podczas urlopu czy wspólnie spędzanego czasu. Wiemy jednak, że wtedy odpowiedzialność za oddział przejmują nasi współpracownicy. Dlatego tak ważne jest budowanie silnego, kompetentnego zespołu, bo tylko wtedy każdy z nas może na chwilę odetchnąć, mając pewność, że pacjenci są w dobrych rękach.

■ **Robot Da Vinci X brzmi dla pacjentów trochę jak medycyna przyszłości. Co w praktyce zmieni się dla mieszkańca Kolbuszowej, Mielca czy Rzeszowa, który usłyszy diagnozę: rak prostaty albo rak nerki?**

- Przede wszystkim zmieni się to, że pacjenci z naszego regionu zyskają dostęp do jednej z najnowocześniejszych metod leczenia chirurgicznego raka prostaty i wybranych przypadków raka nerki, bez konieczności wyjazdu do odległych ośrodków.

Warto jednak podkreślić, że robot chirurgiczny nie jest rozwiązaniem najlepszym dla każdego pacjenta. W medycynie nie ma jednej metody, która sprawdza się zawsze i u wszystkich. O wyborze sposobu leczenia decyduje rodzaj nowotworu, jego zaawansowanie, choroby współistniejące oraz indywidualna sytuacja chorego.

Największą wartością jest to, że dzięki robotowi Da Vinci zyskujemy pełen wachlarz możliwości chirurgicznych. Będziemy mogli dobrać metodę leczenia najlepiej dopasowaną do konkretnego pacjenta – od chirurgii klasycznej aż po chirurgię robotyczną. To właśnie możliwość indywidualnego wyboru najlepszej strategii leczenia jest dziś wyznacznikiem nowoczesnej medycyny.

■ **Wiele osób myśli, że przy robocie chirurgicznym „operuje maszyna". Co jest największym mitem dotyczącym Da Vinci i jak naprawdę wygląda rola lekarza podczas takiej operacji?**

- Największym mitem jest przekonanie, że podczas takiej operacji „operuje robot". To nieprawda. Jest to operacja wykonywana w asyście robota Da Vinci, a robot jest jedynie – i aż – niezwykle precyzyjnym narzędziem w rękach chirurga.

To lekarz przez cały czas planuje każdy etap zabiegu, podejmuje wszystkie decyzje i wykonuje każdy ruch. System robotyczny jedynie wiernie przenosi ruchy rąk operatora na narzędzia chirurgiczne z ogromną precyzją, eliminując między innymi naturalne drżenie rąk i umożliwiając pracę w trudno dostępnych miejscach.

Warto również pamiętać, że chirurg robotyczny musi być przede wszystkim bardzo dobrym chirurgiem. Zdarzają się sytuacje, w których ze względów bezpieczeństwa konieczna jest konwersja, czyli zmiana operacji robotycznej na klasyczną operację otwartą. Umiejętność wykonywania takich zabiegów jest dziś coraz rzadsza, ponieważ wiele ośrodków wykonuje niemal wyłącznie operacje małoinwazyjne.

My o to jesteśmy spokojni. Nasz oddział od lat wykonuje bardzo dużą liczbę otwartych prostatektomii radykalnych i jesteśmy aktualnie pod tym względem najbardziej doświadczonym ośrodkiem w Polsce. Dzięki temu dysponujemy pełnym zapleczem chirurgicznym i możemy bezpiecznie dobrać oraz – jeśli zajdzie taka potrzeba – zmienić metodę operacji, zawsze kierując się dobrem pacjenta.

■ **Kolbuszowski oddział wykonuje dużo operacji raka prostaty i raka nerki, a przy guzach nerek macie bardzo wysoki odsetek zabiegów oszczędzających narząd. Co dla pacjenta oznacza, że lekarze nie tylko usuwają nowotwór, ale próbują zachować jak najwięcej zdrowej nerki?**

- To przede wszystkim oznacza większą szansę na zachowanie prawidłowej funkcji nerek również w przyszłości. Jeżeli jest to bezpieczne z punktu widzenia onkologicznego, naszym celem nie jest usunięcie całej nerki, ale wycięcie samego guza z pozostawieniem jak największej ilości zdrowego miąższu. Dzięki temu zmniejszamy ryzyko przewlekłej choroby nerek i poprawiamy jakość życia pacjenta po leczeniu.

W naszym oddziale około 80% operacji guzów nerek stanowią zabiegi oszczędzające nerkę, tzw. NSS. Co istotne, odsetek ten dotyczy wszystkich operowanych guzów nerek, a nie tylko małych zmian, które z założenia łatwiej leczyć w ten sposób.

To bardzo ważny wskaźnik jakości leczenia. Wysoki odsetek operacji oszczędzających narząd jest charakterystyczny dla ośrodków o dużym doświadczeniu i wysokich kompetencjach chirurgicznych. Wymaga bowiem nie tylko odpowiedniego zaplecza technicznego, ale przede wszystkim doświadczenia zespołu operacyjnego. Dla pacjenta oznacza to, że otrzymuje leczenie zgodne z najnowocześniejszymi standardami – skuteczne onkologicznie, a jednocześnie maksymalnie oszczędzające zdrowy narząd, gdy tylko jest to możliwe.

■ **Jakie objawy powinny zapalić człowiekowi „czerwoną lampkę", jeśli chodzi o układ moczowy? Co najczęściej pacjenci bagatelizują, a później okazuje się, że nie warto było czekać?**

- Jest kilka objawów, których absolutnie nie wolno bagatelizować. Na pierwszym miejscu wymieniłabym krwiomocz, czyli widoczną gołym okiem krew w moczu, oraz krwinkomocz, wykrywany w badaniu ogólnym moczu. To objawy, które zawsze wymagają konsultacji urologicznej, nawet jeśli pojawiły się tylko raz i nie towarzyszy im ból.

Przy tej okazji chciałabym zaapelować również do lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej – każdy pacjent z krwiomoczem lub niewyjaśnionym krwinkomoczem powinien zostać skierowany do urologa. To specjalista decyduje, czy konieczna jest pogłębiona diagnostyka. W wielu przypadkach przyczyną są schorzenia łagodne, ale czasami właśnie w ten sposób po raz pierwszy ujawniają się nowotwory układu moczowego.

Szczególną czujność powinni zachować palacze tytoniu. To grupa o istotnie zwiększonym ryzyku zachorowania na nowotwory układu moczowego, zwłaszcza raka pęcherza moczowego. U nich nawet pojedynczy epizod krwiomoczu powinien być sygnałem do pilnej diagnostyki.

Profilaktyka jest równie ważna jak szybka reakcja na objawy. Młodzi mężczyźni, do około 40. roku życia, powinni raz w miesiącu wykonywać samobadanie jąder. Jeśli wyczują jakąkolwiek zmianę, zgrubienie lub zauważą coś niepokojącego, powinni zgłosić się do urologa.

Z kolei po 45. roku życia warto rozpocząć coroczne oznaczanie stężenia PSA oraz regularne kontrole urologiczne, nawet jeśli nie występują żadne dolegliwości. U mężczyzn, u których rak prostaty występował w rodzinie, taką profilaktykę należy rozpocząć już około 40. roku życia. Im wcześniej wykryjemy chorobę, tym większe są szanse na skuteczne, a często także mniej inwazyjne leczenie.

■ **Gdyby mogła pani wysłać jedną wiadomość SMS do wszystkich mężczyzn po 45. roku życia z powiatu kolbuszowskiego, co by w niej było?**

- Najlepszy moment na badanie jest wtedy, gdy nic ci nie dolega. Po 45. roku życia raz w roku wykonaj badanie PSA i zgłoś się do urologa. Zdrowie warto mieć pod kontrolą.

■ **A co z kobietami? Urologia nie dotyczy przecież tylko mężczyzn. Z jakimi problemami kobiety najczęściej trafiają do urologa i kiedy nie powinny zwlekać z wizytą?**

- To prawda – urologia zdecydowanie nie jest specjalnością wyłącznie dla mężczyzn. Kobiety również stanowią dużą grupę naszych pacjentek.

Najczęściej zgłaszają się z powodu nawracających zakażeń układu moczowego oraz nietrzymania moczu. W obu tych przypadkach warto skonsultować się z urologiem, zwłaszcza jeśli dolegliwości nawracają lub mimo leczenia nie ustępują. Czasami pomoc lekarza podstawowej opieki zdrowotnej jest wystarczająca, ale zdarza się, że konieczna jest pogłębiona diagnostyka i leczenie specjalistyczne.

Jeśli chodzi o objawy alarmowe, są one bardzo podobne do tych występujących u mężczyzn. Każdy epizod krwiomoczu, a także niewyjaśniony krwinkomocz stwierdzony w badaniu ogólnym moczu, powinien skłonić do pilnej konsultacji urologicznej. Nie należy również lekceważyć utrzymujących się objawów dyzurycznych, takich jak pieczenie przy oddawaniu moczu, częstomocz czy naglące parcia. Choć najczęściej są one związane z infekcją, mogą również maskować znacznie poważniejsze schorzenia, w tym nowotwory układu moczowego.

Zawsze powtarzam pacjentkom, że lepiej wykonać jedno badanie za dużo niż przegapić moment, w którym chorobę można wykryć wcześnie i skutecznie leczyć. W urologii czujność i profilaktyka mają ogromne znaczenie – niezależnie od płci.

■ **Jest pani członkinią Mensa Polska. Ponadprzeciętne zdolności analityczne pomagają przy stole operacyjnym, czy w medycynie równie ważne są intuicja, pokora i odporność psychiczna?**

- Członkostwo w Mensie jest dla mnie ciekawostką, ale na sali operacyjnej samo wysokie IQ nie operuje pacjentów. W chirurgii znacznie większe znaczenie mają wiedza, doświadczenie, tysiące godzin spędzonych na bloku operacyjnym i umiejętność podejmowania trafnych decyzji pod presją czasu.

Oczywiście zdolności analityczne pomagają – chirurg przez cały czas analizuje sytuację, przewiduje kolejne etapy zabiegu i jest gotowy na różne scenariusze. Jednak równie ważne są pokora, opanowanie i świadomość własnych ograniczeń. Trzeba wiedzieć nie tylko, kiedy kontynuować operację, ale także kiedy zmienić strategię czy poprosić o pomoc.

Myślę, że dobrego chirurga definiuje nie jeden wyjątkowy talent, ale połączenie wielu cech: wiedzy, precyzji, odporności psychicznej, umiejętności pracy zespołowej i empatii wobec pacjenta. To właśnie ta kombinacja ma największe znaczenie – znacznie większe niż wynik jakiegokolwiek testu.

■ **Co było dla pani trudniejsze: wejść do specjalizacji, w której kobiet jest mało, czy później udowodnić, że płeć nie ma znaczenia, gdy liczą się decyzje, precyzja i odpowiedzialność za pacjenta?**

- Szczerze mówiąc, wejście do urologii nie było dla mnie najtrudniejsze. Już od początku studiów wiedziałam, że chcę zostać chirurgiem i pracować w specjalności zabiegowej. To był świadomy wybór. Rzeczywiście kobiet było wtedy niewiele, choć na szczęście ta sytuacja z roku na rok się zmienia.

Uważam, że w chirurgii najważniejsze nie są płeć ani stereotypy, ale predyspozycje – talent manualny, odporność psychiczna, umiejętność podejmowania decyzji pod presją oraz gotowość do ciągłej nauki. To zawód, który wymaga ogromnej pokory i wielu lat ciężkiej pracy.

Zaufania nie zdobywa się deklaracjami, tylko codzienną pracą. Myślę, że właśnie czas, doświadczenie i konsekwencja sprawiły, że dziś jestem oceniana przez kolegów przede wszystkim jako chirurg, a nie „kobieta chirurg".

Przyznam jednak, że lubię przełamywać stereotypy i udowadniać, że pewne przekonania społeczne po prostu przestają mieć rację bytu. Bardzo cieszy mnie to, że coraz więcej kobiet wybiera specjalizacje zabiegowe. Wierzę, że różnorodność wzmacnia medycynę, a obecność kobiet na salach operacyjnych nikogo nie powinna już dziwić. Mam nadzieję, że swoim przykładem dodaję odwagi młodym lekarkom, aby nie rezygnowały z marzeń tylko dlatego, że ktoś kiedyś uznał daną specjalizację za „męską". Chirurgia potrzebuje dobrych lekarzy – i dobrych lekarek. Im więcej będzie kobiet, które odważą się sięgać po ambitne cele, tym bardziej naturalny stanie się ich widok przy stole operacyjnym.

■ **Gdy patrzy pani na Kolbuszową za kilka lat - z robotem Da Vinci, sztuczną inteligencją w diagnostyce i coraz większym doświadczeniem zespołu - czym ten szpital może jeszcze zaskoczyć pacjentów i środowisko medyczne?**

- Jestem przekonana, że to dopiero początek. Robot Da Vinci nie jest dla nas metą, ale kolejnym etapem rozwoju. Chcemy, aby chirurgia robotyczna dynamicznie rozwijała się nie tylko w urologii, ale również w chirurgii ogólnej, tak aby jak najwięcej pacjentów mogło korzystać z nowoczesnych, małoinwazyjnych metod leczenia.

Równie ambitne plany mamy w obszarze działalności naukowej. Współpraca z Politechniką Rzeszowską już dziś przynosi bardzo wartościowe efekty i wierzę, że w najbliższych latach zaowocuje projektami, które będą miały realny wpływ na rozwój współczesnej medycyny. Chcielibyśmy, aby Kolbuszowa była kojarzona nie tylko z wysokim poziomem leczenia, ale również z innowacyjnymi badaniami naukowymi.

Mam również nadzieję na dalszy rozwój opieki onkologicznej. Marzy mi się ośrodek, w którym pacjent z chorobą nowotworową będzie mógł przejść całą ścieżkę leczenia – od nowoczesnej diagnostyki, przez leczenie operacyjne, aż po kompleksową opiekę onkologiczną – jak najbliżej swojego domu.

Myślę jednak, że największym zaskoczeniem nie będzie pojedyncza technologia, ale to, że nowoczesna medycyna na światowym poziomie może rozwijać się także w szpitalu powiatowym. Chcemy udowadniać, że o jakości leczenia nie decyduje kod pocztowy, lecz ludzie, ich pasja, odwaga i konsekwencja w dążeniu do celu. To jest nasza największa ambicja.

Rozmawiał Kamil Ząbczyk

eprasa.pl bd817b7b65

Braterska krew połączyła tłumy

Piknik charytatywny „Braterska Krew" odbył się w niedzielę, 19 lipca, na placu targowym w Majdanie Królewskim. Wydarzenie połączyło motocyklową pasję, dobrą zabawę i przede wszystkim pomoc dla Olusia, chłopca chorującego na rzadką chorobę neurodegeneracyjną związaną z zespołem PUS3.

Majdan Królewski na jeden dzień stał się miejscem spotkania motocyklistów, rodzin z dziećmi, mieszkańców regionu i wszystkich, którzy chcieli wesprzeć szczytny cel. Za wydarzeniem stali Moto-Bracia Polska, którzy już po raz drugi zorganizowali piknik pod nazwą „Braterska Krew".

Choć motory były jednym z najbardziej widowiskowych elementów wydarzenia, organizatorzy od początku podkreślali, że nie jest to impreza wyłącznie dla motocyklistów. Najważniejszy był Olek i realna pomoc w jego leczeniu oraz codziennej walce z chorobą.

Krwiobus, motocykle i pomoc od rana

Piknik rozpoczął się od akcji krwiodawstwa. W godz. 10-14 na miejscu dostępny był krwiobus, w którym chętni mogli oddać krew. To właśnie ten element dobrze oddawał ideę wydarzenia - pomoc miała tu wiele wymiarów.

Jednym z najbardziej wyczekiwanych punktów programu była parada motocyklowa. Maszyny przejechały przez okolicę, przyciągając uwagę mieszkańców i uczestników pikniku. Dla wielu osób była to okazja, aby zobaczyć z bliska motocykle, porozmawiać z ich właścicielami i poczuć atmosferę motocyklowej wspólnoty.

Licytacje dla Olusia i konkursy dla publiczności

O godz. 14 rozpoczęły się licytacje charytatywne, z których dochód przeznaczony został na pomoc Olusiowi. Chłopiec choruje na bardzo rzadką chorobę neurodegeneracyjną. Jak podkreślali organizatorzy, zespół PUS3 diagnozowany jest u zaledwie kilkunastu osób na świecie, dlatego każda złotówka ma ogromne znaczenie.

Nie zabrakło także mocniejszych akcentów dla fanów motoryzacji i dobrej zabawy. W programie znalazły się konkursy, m.in. przeciąganie tira, najgłośniejszy wydech oraz wolna jazda. Była też strefa gastronomiczna, atrakcje dla dzieci i przestrzeń do wspólnego spędzania czasu.

Muzyka na żywo i wieczorna zabawa

popołudnie wypełniły koncerty. Na scenie wystąpiły zespoły Tabula Rasa, Blend oraz Garash. Po koncertach zaplanowano zabawę taneczną, która zakończyła charytatywny dzień w Majdanie Królewskim.

Piknik miał więc kilka twarzy: rodzinną, motocyklową, muzyczną i społeczną. Najważniejsza pozostała jednak ta charytatywna. Uczestnicy mogli nie tylko dobrze spędzić czas, ale też dołożyć swoją cegiełkę do pomocy chłopcu i jego rodzinie.

Ważny punkt: rejestracja dawców szpiku

Podczas wydarzenia prowadzona była również rejestracja potencjalnych dawców szpiku DKMS. Organizatorzy podkreślali, że to ważna nowość i szansa na zwiększenie świadomości mieszkańców w temacie dawstwa.

Rejestracja jest bezbolesna i polega na pobraniu wymazu z jamy ustnej. Jeśli w przyszłości okaże się, że zarejestrowana osoba może pomóc choremu, zostanie o tym poinformowana przez fundację. Organizatorzy przypominali, że na każdym etapie można zmienić decyzję.

Motocyklowe serca dla Olusia

„Braterska Krew" pokazała, że lokalna społeczność potrafi jednoczyć się wokół ważnych spraw. Na placu targowym w Majdanie Królewskim spotkali się ludzie, których połączyła chęć pomocy, dobra energia i przekonanie, że nawet mały gest może mieć ogromne znaczenie.

To był dzień, w którym ryk motocykli nie zagłuszył najważniejszego przesłania. Przeciwnie - pomógł je ponieść dalej. Bo w Majdanie Królewskim chodziło przede wszystkim o Olusia i o to, żeby jego rodzina wiedziała, że w tej walce nie jest sama.

bp

Moto-Bracia stanęli na wysokości zadania, organizując tak duże wydarzenie.

Podczas pikniku każdy chętny miał niebywałą okazję zostać potencjalnym dawcą szpiku.

Podczas wydarzenia trwała zbiórka pieniędzy dla Olusia.

O dobre jedzenie zadbały członkinie KGW z różnych części powiatu, m.in. KGW Wilcza Wola.

Głównymi organizatorami wydarzenia był Klub Motocyklowy Moto-Bracia Polska i jego członkowie.

Krwiobus cieszył się tego dnia bardzo dużym zainteresowaniem.

Więcej zdjęć na stronie www.korsokolbuszowskie.pl

eprasa.pl bd817b7b65

Na scenie mogliśmy podziwiać przeróżne zespoły i artystów.

Finał w skansenie

Finał VI Festiwalu Kultury Lasowiackiej odbył się w niedzielę, 19 lipca, w kolbuszowskim skansenie. Wydarzenie było podsumowaniem festiwalu, który przez ostatnie tygodnie gościł w różnych częściach Podkarpacia. Ostatni dzień upłynął pod znakiem pokazów rzemiosła, warsztatów, muzyki ludowej, tańców lasowiackich i spotkania z tradycją regionu.

Park Etnograficzny Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej ponownie stał się miejscem, w którym kultura lasowiacka była nie tylko prezentowana, ale też przeżywana. Od rana na terenie skansenu można było spotkać twórców ludowych, rzemieślników, muzyków, tancerzy i osoby, które chciały zobaczyć, jak wyglądały dawne zajęcia, obrzędy i umiejętności przekazywane z pokolenia na pokolenie.

Finał VI Festiwalu Kultury Lasowiackiej rozpoczął się o godz. 10 i trwał do wieczora. W programie znalazły się pokazy pracy twórców ludowych, warsztaty, występy sceniczne, msza święta w zabytkowym kościele z Rzochowa, występ polonijnego zespołu Iskry z Kanady oraz potańcówka z Cmolaskimi Chłopokami i Lasowiackimi Babami.

Rzemiosło na żywo i flisackie tradycje

Jednym z najważniejszych elementów finału były pokazy rzemiosła. Zwiedzający mogli przyglądać się pracy kowala, rzeźbiarzy, garncarza, zabawkarzy, hafciarek, plecionkarzy oraz twórczyń wykonujących wycinanki, kwiaty z bibuły czy tradycyjne malowanki.

Na terenie skansenu prezentowano m.in. kowalstwo, rzeźbę w drewnie, garncarstwo, piszczelnictwo, zabawkarstwo, tkactwo krajek, plecionkę z wikliny i korzenia sosny, a także hafciarstwo i szydełkowanie. Była to okazja, aby zobaczyć z bliska umiejętności, które przez lata były częścią codzienności mieszkańców dawnej Puszczy Sandomierskiej.

Dużym zainteresowaniem cieszyła się również obecność flisaków. Przygotowano spływy galarem po stawie, poczęstunek flisacki oraz warsztaty szkutnicze. Dzięki temu finał festiwalu pokazał nie tylko muzykę i taniec, ale także dawne zawody, pracę rąk i praktyczne umiejętności związane z życiem nad rzeką i w lesie.

Warsztaty dla dzieci i dorosłych

Wydarzenie miało także wymiar edukacyjny. Uczestnicy mogli wziąć udział w warsztatach malowanki ludowej, muzycznych, pszczelarskich, szkutniczych oraz zajęciach z wycinanki i wykonywania kwiatów z bibuły.

W skansenie można było również obejrzeć wystawę prac z III Pleneru Hafciarskiego w Bojanowie oraz zielniki wykonane podczas warsztatów zielarskich w Nisku. Te punkty programu dobrze pokazały, że tradycja lasowiacka nie ogranicza się wyłącznie do sceny. To także rękodzieło, przyroda, domowe umiejętności i lokalna pamięć.

Msza w kościele z Rzochowa

W południe ważnym punktem programu była msza święta odprawiona w kościele z Rzochowa pw. św. Marka Ewangelisty. Oprawę muzyczną przygotowała kapela Cmolaskie Chłopoki.

Po nabożeństwie wydarzenia przeniosły się na scenę. Tam przez kilka godzin prezentowały się zespoły, kapele ludowe, śpiewacy oraz uczestnicy warsztatów muzycznych organizowanych w ramach festiwalu.

Na scenie zabrzmiała lasowiacka muzyka

W części artystycznej wystąpili m.in. Jan Hodór z Kolbuszowej Dolnej, Zespół Ludowy „Górniacy" z Kolbuszowej Górnej, Krystyna Bernacka z Widełki, Zespół Pieśni i Tańca „Kamień", Zespół Obrzędowy „Lasowiaczki" z Baranowa Sandomierskiego, Kapela z Majdanu Królewskiego, Zespół Ludowy „Cyganianki" i Dziecięcy Zespół Śpiewaczy „Rutka" z Cyganów, Kapela „Niwa" z Niwisk oraz Cmolaskie Chłopoki.

Na scenie pojawili się również uczestnicy warsztatów muzycznych w Kolbuszowej. Dzięki temu publiczność mogła zobaczyć zarówno doświadczonych wykonawców, jak i młodsze osoby, które dopiero poznają tradycyjną muzykę regionu.

Iskry z Kanady i taneczny finał dnia

Jednym z najbardziej wyjątkowych momentów finału był występ polonijnego zespołu Iskry z Kanady. Grupa od lat promuje polską kulturę za granicą, a jej obecność w Kolbuszowej nadała wydarzeniu międzynarodowy wymiar.

Po występie odbyły się warsztaty tańców lasowiackich prowadzone przez Jadwigę Kulę-Romanek i Artura Szlachetkę. Na zakończenie dnia uczestnicy mogli wykorzystać zdobyte umiejętności podczas potańcówki z Cmolaskimi Chłopokami i Lasowiackimi Babami.

Finał, który pokazał siłę tradycji

Finał VI Festiwalu Kultury Lasowiackiej był podsumowaniem wydarzenia, które przez ostatnie tygodnie przypominało o kulturze, zwyczajach i dorobku Lasowiaków. Kolbuszowski skansen stał się miejscem spotkania muzyki, tańca, rękodzieła, kuchni, gwary i wspólnego świętowania.

To był dzień, w którym tradycja nie była zamknięta w gablotach. Można było jej posłuchać, dotknąć, spróbować, zatańczyć ją i zobaczyć przy pracy twórców ludowych. Dzięki temu lasowiackie dziedzictwo znów pokazało, że nadal potrafi przyciągać i łączyć kolejne pokolenia. **bp**

Głównym organizatorem Festiwalu Kultury Lasowiackiej jest Województwo Podkarpackie.

Tradycyjne stroje są nieodłącznym elementem festiwalu.

Skansen w Kolbuszowej okazał się idealnym miejscem na zwieńczenie tego wyjątkowego wydarzenia.

Muzeum tętniło tego dnia życiem, a miejsce to odwiedziło setki mieszkańców oraz turystów.

Więcej zdjęć na stronie www.korsokolbuszowskie.pl

eprasa.pl bd817b7b65

sudoku

	7	3			5	6	1	9
4	5	2	9				8	3
6		1	7			2		4
		5		4		9		1
	4			6		5	2	7
9	1	7		5	2	4		
1		9					7	
5	8					3	9	6

3	7	4	2	8	5		1	9
	6	5	1		9		3	
	9	1						8
				9			8	7
	1		5				9	6
	8	9				3		
9	4	2		5	3	7		1
				4	7			3
		6		1		8	4	

3	1		8			6		
9	2	6	3	1		8		
	4			6				7
7		5	2	8				
	3		5		9			
		2					9	
						5		
2	7						4	
8		4				9		2

Krzyżówka

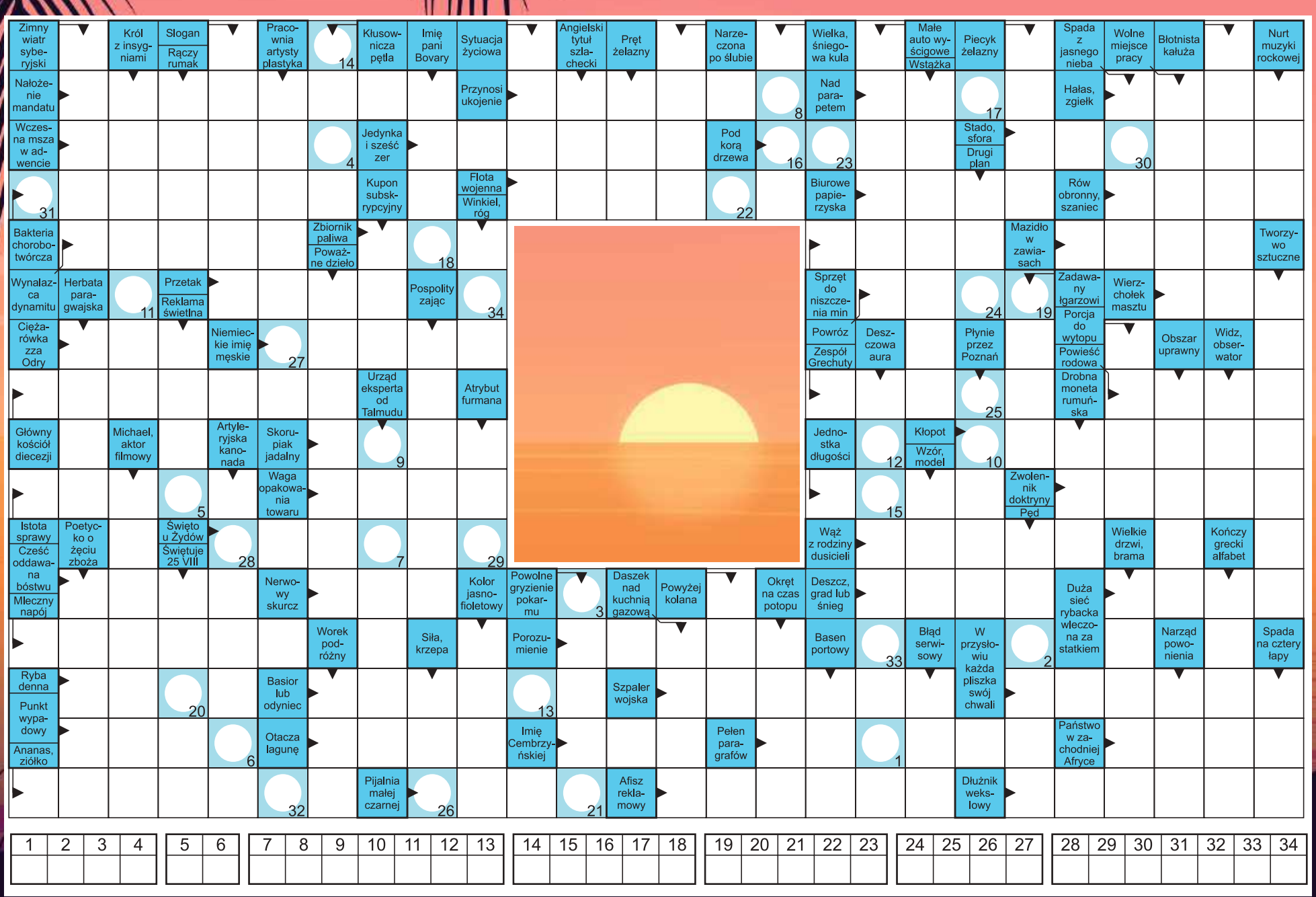

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34

eprasa.pl bd817b7b65

AFISZ

HOROSKOP

Baran
Ten tydzień może przynieść Ci więcej obowiązków, niż początkowo zakładałeś. Nie odkładaj trudnych rozmów, bo im szybciej wyjaśnisz pewne sprawy, tym lżej zrobi się na sercu. W pracy lub domu ktoś może liczyć na Twoją inicjatywę. W weekend postaw na odpoczynek, najlepiej z dala od pośpiechu.

Byk
Przed Tobą tydzień, w którym warto zwolnić i nie działać pod presją chwili. Ktoś może próbować namówić Cię do decyzji, na którą nie jesteś jeszcze gotowy. W finansach zachowaj rozsądek, szczególnie przy drobnych, ale częstych wydatkach. W relacjach dobrze zrobi szczera rozmowa bez udawania, że wszystko jest w porządku.

Bliźnięta
Najbliższe dni mogą być pełne kontaktów, wiadomości i spotkań. Będziesz mieć sporo okazji, aby coś wyjaśnić albo odnowić dawną znajomość. Uważaj jednak, żeby nie obiecać zbyt wiele naraz. Pod koniec tygodnia możesz poczuć potrzebę ciszy i spokojniejszego tempa.

Rak
Ten tydzień sprzyja sprawom rodzinnym i domowym. Możesz wrócić do tematu, który przez dłuższy czas był odkładany. W pracy przyda się cierpliwość, bo nie wszystko pójdzie zgodnie z planem. Dobra wiadomość jest taka, że pod koniec tygodnia pojawi się więcej spokoju i poczucia, że sytuacja zaczyna się układać.

Lew
Gwiazdy dodadzą Ci energii i pewności siebie. To dobry czas, aby pokazać swoje pomysły i nie chować się w cieniu. W miłości możliwe są miłe gesty, ale tylko wtedy, gdy nie będziesz oczekiwać, że druga osoba domyśli się wszystkiego sama. Weekend może przynieść zaproszenie lub spotkanie, które poprawi Ci humor.

Panna
Przed Tobą tydzień porządkowania spraw, dokumentów i planów. Możesz poczuć, że wreszcie odzyskujesz kontrolę nad tym, co ostatnio wymykało się z rąk. W relacjach unikaj zbyt ostrej krytyki, nawet jeśli masz rację. Czasem delikatniejsze słowo zadziała lepiej niż perfekcyjnie wypunktowana lista błędów.

Waga
Ten tydzień może przynieść więcej rozmów o uczuciach i wzajemnych oczekiwaniach. Nie uciekaj od tematów, które wymagają wyjaśnienia. W pracy możliwa będzie okazja do pokazania dyplomacji i spokojnego podejścia. Pod koniec tygodnia zadbaj o siebie, bo ostatnio za dużo energii oddajesz innym.

Skorpion
Najbliższe dni mogą być intensywne emocjonalnie. Coś, co długo było przemilczane, może wrócić w rozmowie albo myślach. Nie traktuj tego jako problemu, ale jako szansę na zamknięcie pewnego etapu. W finansach zachowaj ostrożność, a w weekend wybierz ludzi, przy których naprawdę możesz być sobą.

Strzelec
To będzie tydzień nowych pomysłów i chęci wyrwania się z rutyny. Możesz planować podróż, spotkanie albo zmianę, która od dawna chodziła Ci po głowie. Uważaj jednak, żeby nie działać zbyt impulsywnie. W drugiej połowie tygodnia pojawi się okazja do rozmowy, która doda Ci motywacji.

Koziorożec
W pracy lub obowiązkach domowych czeka Cię kilka spraw wymagających konsekwencji. Nie licz na szybkie skróty, bo teraz najlepiej zadziała spokojne działanie krok po kroku. Ktoś może docenić Twoją odpowiedzialność, nawet jeśli nie powie tego od razu. W weekend pozwól sobie na odpoczynek bez poczucia winy.

Wodnik
Ten tydzień może przynieść ciekawe spotkanie albo inspirującą wiadomość. Warto być otwartym na rozmowy, bo jedna z nich może podsunąć Ci dobry pomysł. W relacjach unikaj chłodnego dystansu, szczególnie wobec osób, którym naprawdę na Tobie zależy. Pod koniec tygodnia możesz poczuć większą potrzebę wolności i przestrzeni.

Ryby
Najbliższe dni sprzyjają intuicji i sprawom sercowym. Możesz lepiej wyczuwać nastroje innych, ale pamiętaj, że nie musisz brać na siebie cudzych problemów. W pracy przyda się skupienie, bo łatwo będzie odpłynąć myślami gdzieś daleko. Weekend przyniesie dobry moment na regenerację, sen i coś, co naprawdę Cię wycisza.

eprasa.pl bd817b7b65

Sklep Medyczny Maria Szypuła
Umowa z NFZ
- pieluchomajtki
- sprzęt ortopedyczny
- prowadzimy wypożyczalnię sprzętu medycznego i rehabilitacyjnego

Kolbuszowa ul. Obrońców Pokoju 15
tel. 17 22 71 236, kom.691 75 85 06

SKLEP
medyczno-stomatologiczny
Maria Szypuła
ul. Obrońców Pokoju 15, 36-100 Kolbuszowa

NFZ
Narodowy Fundusz Zdrowia

- Aparaty słuchowe
- Wózki inwalidzkie elektryczne
- Wózki inwalidzkie manualne
- Wynajem i sprzedaż elektrycznych łóżek rehabilitacyjnych
- Poduszki ortopedyczne
- Balkoniki, podpórki, ambony
- Laski i kule ortopedyczne
- Ortezy ortopedyczne
- Podkolanówki, pończochy, produkty kompresyjne

PRZYJMUJEMY ZAMÓWIENIA NA TELEFON ZAMOŻLIWOŚCIĄ TRANSPORTU DO DOMU PACJENTA!

PRODUKT REFUNDOWANY NFZ

693 874 288

*DREWNO OPAŁOWE I KOMINKOWE: buk, brzoza, sosna, olszyna i inne. Drzewo świeże i sezonowe. W metrówkach lub pocięte i porąbane. Atrakcyjne ceny. Transport i rozładunek - GRATIS! Zniżki przy dużych ilościach. DAM-DREW, Werynia. Tel. 726 554 149.

MIEJSCE NA TWOJE OGŁOSZENIE
ZADZWOŃ
17 7444 596
NAPISZ
KOLBUSZOWA@KORSO.PL

Prenumerata 2026

KORSO KOLBUSZOWSKIE

POCZYTA

Zamów na stronie
i odbierz bezpłatnie w najbliższej Placówce Poczty Polskiej

1 Zamów prenumeratę tygodnika na www.poczyta.pl
Możesz też wybrać każdy spośród 3000 tytułów!

Przejdź do ZAKŁADKI
Prenumerata prasy / ZAMÓWIENIE /

2 Wybierz dogodną dla Ciebie Placówkę Pocztową

3 Odbieraj zamówioną prasę podając otrzymany SMS-em KOD ODBIORU

Zamów już teraz !
WYGODNIE, BLISKO CIEBIE I BEZ DODATKOWYCH OPŁAT!
INFOLINIA /12/ 422 - 14 - 85
POCZYTA
www.poczyta.pl

USŁUGI

KOŁDREX. Z klienta starych pierzyn, kołder szyjemy nowe kołdry, poduszki. Pranie pierza. Tel. 501 542 346 www.koldrex.pl 80/39

CYKLINOWANIE, układanie, renowacja parkietów, USUWANIE SUBITU. Tel. 880 597 732. 72/29

PRANIE CZYSZCZENIE DYWANÓW wykładzin, tapicerki meblowej i samochodowej. Dywany prane metodą „na wskroś". Trzepanie mechaniczne, obustronnie prane, płukane i suszone w specjalistycznych urządzeniach. Nasze środki są w 100 procentach bezpieczne dla każdego rodzaju dywanów. Mycie i impregnacja kostki brukowej. Odbiór dywanów i dowóz do klienta GRATIS. www.frex.pl tel. 501 456 002. 9/52

MALOWANIE DACHÓW I ELEWACJI, mycie, czyszczenie, długoletnie doświadczenie. WYCENA GRATIS + GWARANCJA. Tel. 786 344 700. 19/35

MALOWANIE DACHÓW, MYCIE i MALOWANIE ELEWACJI, montaż rynien i śniegołapów, obróbka kominów, mycie kostki brukowej, odśnieżanie dachów, konkurencyjne ceny, 5 lat gwarancji i, faktury VAT.ELEWACJI, WYCENA GRATIS. Tel. 788 060 441. 7/2027

KUPIĘ

SKUPUJEMY ANTYKI, starocie oraz pamiątki z PRL. Skupujemy stare: motocykle, radia lampowe, gramofony, zegary, wagi, młynki, żelazka, wagi, maszyny do szycia i pisania, aparaty foto, projektory, lampy, świeczniki, odznaczenia, dokumenty itp. Informacja pod nr 698 693 846. 76/39

SPRZEDAM

SIATKI I PANELE ogrodzeniowe, słupki metalowe i betonowe, bramy skrzydłowe i przesuwne, furtki, ogrodzenia betonowe. Promocja na murki robione maszynowo. Usługi montażowe. Cennik na www.siatmix.eu Tel. 15 811 80 04. 51/52

ROLNICTWO

SPRZEDAM ZIEMNIAKI młode odmiana Denar, Red-Sobia, Anna i Bellarosa - 2 zł/kg oraz owies 40 zł/100 kg (Cmolas). Informacja pod numerem telefonu 669 287 200. 82/30

SPRZEDAM MIÓD z własnej pasieki. Wielokwiatowy, spadziowy, z terenów leśnych. Tel. 788 559 778. 81/34

SPRZEDAM KUKURYDZĘ całą - 90 gr/kg, kukurydzę mieloną - 1,40 zł/kg, pszenicę 90 gr/kg, owies krótki - 80 gr/kg, Ropczyce, tel. 667 756 778. 74/29

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM DZIAŁKI położone w Wilczej Woli, niedaleko zalewu: 70 arów, 25 arów i 18 arów. Telefon: 722 247 752 lub 505 314 786. 83/30

SPRZEDAM DOM parterowy o powierzchni użytkowej 180 mkw, powierzchnia gruntów 1,6 ha, budowa 2018 rok - w miejscowości Kupno, gmina Kolbuszowa. Więcej informacji pod numerem tel.: 733 889 543 lub 606 131 955. 78/37

WYNAJMĘ lokal o powierzchni 47 mkw. w budynku przy ulicy Obrońców Pokoju 20 (nad apteką „Mojej mamy"). Tel. 605 316 699. 236/52

MOTORYZACJA

SPRZEDAM samochód osobowy marki Mazda 6. Nadwozie: Hatchback, rok produkcji: 2008, paliwo: Benzyna + Gaz (instalacja LPG ważna do 2029 r.), moc silnika: 140 KM, poj. silnika: 2 000 cm³, przebieg: 295 000 km, skrzynia: manualna. Niedawno wykonana regulacja zaworów. Rok po zakupie wymienione sprzęgło. Auto miało co 10 tys km wymieniany olej wraz z filtrami, a początkiem tego roku odnowiona została konserwacja podwozia. Założone alufelgi 18 cali JR37 Hyper Black, kupione nowe wraz z oponami. Dołożona oryginalna lotka lotka na tylną klapę, przednie lampy wypolerowane i zabezpieczone folią ppf. Do samochodu dorzucam koła 16 cali wraz z oponami zimowymi. Rozrząd na łańcuszku jak do tej pory nie wymaga wymiany, lekka obcierka na przednim zderzaku (do wypolerowania), zderzak tylny do malowania - odprysk lakieru. Auto cały czas jeździ bezproblemowo. Cena 23 900 zł do negocjacji. Tel.: 783 562 887. 79/00

KUPIĘ STARE MOTOCYKLE w każdym stanie: Komar, Romet, WSK, SHL i wszystkie części do nich w każdym stanie. Tel. 883 298 686. 52/31

Dane osobowe są przetwarzane zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 roku o ochronie danych osobowych (Dz. U. 2016 r. poz. 922 ze zm.)

eprasa.pl bd817b7b65

KUPIĘ TWOJE AUTO
(o wartości max 25 tys. zł)
Tel. 793 282 882
wszystkie marki
wysokie ceny

AUTO ZŁOM KOSOWY
SKUPUJEMY SAMOCHODY DO WYREJESTROWANIA, WYSTAWIAMY ZAŚWIADCZENIA. ODBIÓR OD KLIENTA WŁASNYM TRANSPORTEM. PŁATNE PRZY ODBIORZE. NAJLEPSZE CENY MIELEC- KOLBUSZOWA I OKOLICE.
Tel. 697 761 287, 697 981 994

USŁUGI AUTOLAWETĄ
Tel. 793 282 882

SKUP SAMOCHODÓW ZA GOTÓWKĘ
- samochody osobowe, dostawcze, ciężarowe
- wszystkie motocykle
- przyczepy campingowe, campery
- quady
- katalizatory

Najlepsze ceny w regionie!
Tel. 692-024-694

DREWNO OPAŁOWE I DREWNO SUCHE KOMINKOWE
każdy rodzaj w metrówkach, pocięte, porąbane.
Ceny od 130 zł/mp
TRANSPORT GRATIS
DREW-MIX Zarębki
Tel. 783 960 522

ROZBIÓRKI I WYBURZENIA
budynków wraz z uprzątnięciem terenu
Tel. 889-136-528

DODAJ OGŁOSZENIE DROBNE
w gazecie i na portalu KORSO
ZA DARMO!

Chcesz sprzedać rower, używany samochód, zabawki, ubrania, wynająć mieszkanie, czy też szukasz pracy? Teraz możesz dodać swoje ogłoszenie bez żadnych kosztów.

BEZPŁATNE OGŁOSZENIE DROBNE
Wypełnij i wyślij na adres Redakcji lub prześlij skan/zdjęcie na adres kolbuszowa@korso.pl

TREŚĆ OGŁOSZENIA (do 25 słów)
NR TELEFONU

Zgodnie z art. 23 ust. 1 pkt 1 i art. 27 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych wyrażam zgodę na przetwarzanie danych osobowych.

Imię i nazwisko
Podpis

KORSO KOLBUSZOWSKIE
Kupon ważny do: 29.07.2026

eprasa.pl bd817b7b65

Cukinia króluje w kuchni

Fot. Canva.com

Cukinia króluje w kuchni. Przedstawiamy pięć prostych przepisów, które warto wypróbować

Sezon na cukinię trwa w najlepsze, a w wielu domach właśnie teraz pojawia się pytanie: co z niej zrobić, żeby nie skończyło się tylko na kolejnym leczo? To warzywo jest tanie, lekkie, szybkie w przygotowaniu i pasuje zarówno do obiadu, jak i kolacji. Oto pięć sprawdzonych pomysłów na dania z cukinii.

Cukinia ma tę zaletę, że nie dominuje smaku potrawy, ale świetnie przyjmuje przyprawy i dodatki. Można ją smażyć, piec, faszerować, dusić, grillować, a nawet dodawać do ciast. W sezonie warto korzystać z niej jak najczęściej, zwłaszcza że z jednej większej cukinii da się przygotować naprawdę solidny obiad.

Obok pięć prostych przepisów, które sprawdzą się zarówno dla zabieganych, jak i dla tych, którzy lubią trochę pokręcić się po kuchni.

Dlaczego warto jeść cukinię?

Cukinia jest lekkostrawna, ma delikatny smak i daje się przygotować na wiele sposobów. Dobrze łączy się z mięsem, serem, pomidorami, papryką, czosnkiem i ziołami. Można ją też „przemycić" do dań dla dzieci, choć tu trzeba działać ostrożnie, bo najmłodsi mają radar na zielone warzywa lepszy niż niejeden monitoring.

W sezonie warto kupować młode cukinie, które mają cienką skórkę i miękki środek. Starsze, większe sztuki też nadają się do gotowania, ale często trzeba usunąć z nich pestki.

Jedno jest pewne: cukinia nie musi być nudna. Wystarczy kilka dodatków, dobra patelnia lub piekarnik i można z niej zrobić obiad, kolację, przekąskę albo danie na rodzinne spotkanie.

bp

Placki z cukinii

To jeden z najpopularniejszych przepisów. Szybkie, tanie i dobre zarówno na obiad, jak i kolację.

Składniki:
1 średnia cukinia
1 jajko
3-4 łyżki mąki pszennej
1 mała cebula
1 ząbek czosnku
sól, pieprz
opcjonalnie: koperek, natka pietruszki
olej do smażenia

Przygotowanie:
Cukinię zetrzyj na tarce o dużych oczkach. Posól ją lekko i odstaw na około 10 minut, żeby puściła wodę. Następnie dokładnie odciśnij nadmiar płynu. To ważne, bo inaczej placki będą bardziej smutne niż chrupiące.
Dodaj jajko, startą cebulę, przeciśnięty czosnek, mąkę, pieprz i posiekaną zieleninę. Wszystko wymieszaj. Smaż małe placki na rozgrzanym oleju z obu stron, aż będą złote.
Najlepiej smakują z jogurtem naturalnym, sosem czosnkowym albo kwaśną śmietaną.

Cukinia faszerowana mięsem mielonym

To dobry pomysł na pełny obiad. Wygląda efektownie, a przygotowanie nie jest trudne.

Składniki:
2 średnie cukinie
400 g mięsa mielonego
1 cebula
2 ząbki czosnku
1 puszka krojonych pomidorów
100 g sera żółteg
sól, pieprz
papryka słodka, oregano, bazylia
olej do smażenia

Przygotowanie:
Cukinie przekrój wzdłuż na pół i wydrąż środek łyżką. Miąższ możesz drobno posiekać i dodać później do farszu. Na patelni podsmaż cebulę i czosnek. Dodaj mięso mielone i smaż, aż się zetnie. Następnie dodaj pomidory z puszki, przyprawy oraz posiekany miąższ cukinii. Duś kilka minut, aż farsz zgęstnieje.
Połówki cukinii ułóż w naczyniu żaroodpornym, napełnij farszem i posyp serem. Piecz około 25-30 minut w temperaturze 180 stopni.

Leczo z cukinią i kiełbasą

Klasyka sezonu. Można zrobić duży garnek i mieć obiad na dwa dni. A drugiego dnia, jak wiadomo, leczo często smakuje jeszcze lepiej.

Składniki:
2 cukinie
2 papryki
2 cebule
300 g kiełbasy
1 puszka pomidorów lub 4 świeże pomidory
2 ząbki czosnku
sól, pieprz
papryka słodka i ostra
majeranek
olej

Przygotowanie:
Kiełbasę pokrój w półplasterki i podsmaż w dużym garnku. Dodaj cebulę, czosnek i paprykę pokrojoną w paski. Po kilku minutach dorzuć cukinię pokrojoną w półplasterki lub kostkę.
Dodaj pomidory, przyprawy i duś całość około 20-25 minut, aż warzywa będą miękkie, ale nie rozgotowane. Leczo można podać z pieczywem, ryżem albo ziemniakami.

Zapiekanka z cukinii, ziemniaków i sera

Prosta, sycąca i dobra dla całej rodziny. Sprawdza się wtedy, gdy w lodówce „coś jest, ale nie wiadomo co".

Składniki:
1 duża cukinia
5-6 ziemniaków
1 cebula
150 g sera żółtego
200 ml śmietanki 18 proc.
2 jajka
sól, pieprz
czosnek granulowany
zioła prowansalskie

Przygotowanie:
Ziemniaki obierz i pokrój w cienkie plasterki. Cukinię również pokrój w plastry. Cebulę posiekaj.
W naczyniu żaroodpornym układaj warstwami ziemniaki, cukinię i cebulę. W misce wymieszaj śmietankę, jajka, przyprawy i połowę startego sera. Zalej warzywa masą, a na wierzchu posyp resztą sera.
Piecz około 45-55 minut w temperaturze 180 stopni, aż ziemniaki będą miękkie, a wierzch ładnie się zarumieni.

Cukinia w cieście naleśnikowym

To szybka przekąska albo dodatek do obiadu. Chrupiąca z zewnątrz, miękka w środku i bardzo prosta do zrobienia.

Składniki:
1 cukinia
1 jajko
pół szklanki mleka
pół szklanki mąki
sól, pieprz
papryka słodka
olej do smażenia

Przygotowanie:
Cukinię pokrój w plastry o grubości około pół centymetra. Lekko posól i odstaw na kilka minut, po czym osusz ręcznikiem papierowym.
Z jajka, mleka, mąki i przypraw przygotuj gęste ciasto naleśnikowe. Plastry cukinii zanurzaj w cieście i smaż na rozgrzanym oleju z obu stron na złoty kolor.
Podawaj z sosem czosnkowym, ketchupem, jogurtem z koperkiem albo jako dodatek do mięsa.

eprasa.pl bd817b7b65

Pierwszy transfer w Kolbuszowiance

Do drużyny Kolbuszowianki dołączył Bartłomiej Szalony. Urodzony w 2002 roku pomocnik jest wychowankiem kolbuszowskiego klubu i synem Roberta Szalonego, jednej z legend KKS-u. Teraz wraca do miejsca, w którym stawiał pierwsze piłkarskie kroki, próbując pójść śladami ojca.

Kolbuszowianka Kolbuszowa ogłosiła pierwsze wzmocnienie przed rozpoczęciem nowego sezonu. Do zespołu wraca Bartłomiej Szalony, wychowanek kolbuszowskiego klubu.

Szalony ma doświadczenie na poziomie czwartej ligi i klasy okręgowej. W swojej dotychczasowej karierze występował w SMS Resovia, Kolorado Wola Chorzelowska, Sokole Kolbuszowa Dolna, Ostrovii Ostrowy Baranowskie oraz Stali Nowa Dęba.

Ostatnio reprezentował Stal Nowa Dęba. W sezonie 2023/2024 zdobył dla tego zespołu pięć bramek, a w październiku 2025 roku trafił także w wygranym 6:1 spotkaniu z LKS-em Brzyska Wola.

Kolbuszowianka przedstawiła go jako swoje pierwsze letnie wzmocnienie. Dla pomocnika będzie to powrót do macierzystego klubu, w którym przed laty swoją markę wypracował również jego ojciec. **tm**

Fot. KKS Kolbuszowianka

Do zespołu wraca Bartłomiej Szalony, wychowanek kolbuszowskiego klubu.

Brąz dla Macieja

Maciej Gotfryd, pochodzący z Cmolasu zawodnik Lekkoatletycznego Klubu Sportowego Stal Mielec, zdobył brązowy medal podczas 80. PZLA Mistrzostw Polski U20 w Zamościu. Młody lekkoatleta stanął na podium w rzucie dyskiem, uzyskując wynik 51,02 m.

To bardzo dobry występ Macieja Gotfryda na jednej z najważniejszych krajowych imprez w swojej kategorii wiekowej. Zawodnik Stali Mielec rywalizował w rzucie dyskiem o wadze 1,75 kg i zakończył konkurs na trzecim miejscu.

Informację o sukcesie przekazał Lekkoatletyczny Klub Sportowy Stal Mielec.

Konkurs przerwany przez deszcz

Rywalizacja w Zamościu odbywała się w bardzo trudnych warunkach atmosferycznych. Intensywne opady deszczu mocno utrudniały zawodnikom oddawanie rzutów i walkę o jak najlepsze wyniki.

Jak przekazał klub, ze względów bezpieczeństwa konkurs został przerwany przed szóstą, ostatnią kolejką rzutów. Mimo niesprzyjającej pogody Maciej Gotfryd zdołał uzyskać rezultat 51,02 m, który dał mu brązowy medal mistrzostw Polski U20.

Gratulacje dla zawodnika i trenera

Sukces Macieja Gotfryda to powód do dumy nie tylko dla Stali Mielec, ale także dla Cmolasu, z którego pochodzi młody medalista.

Klub pogratulował zawodnikowi oraz jego trenerowi Ryszardowi Jakubowskiemu. Brązowy medal mistrzostw Polski to kolejny dowód na to, że młodzi sportowcy z naszego regionu potrafią rywalizować z najlepszymi w kraju.

Dla Macieja Gotfryda to z pewnością ważny moment w sportowej karierze i motywacja do dalszej pracy. **bp**

Fot. Lekkoatletyczny Klub Sportowy Stal Mielec

Maciej Gotfryd pochodzący z Cmolasu z medalem mistrzostw Polski. Brąz wywalczył w trudnych warunkach.

Furgał najlepszy przy tarczy

Hieronim Furgał triumfował w 25. edycji turnieju Dartowiec Wtorkowiec. Zawodnik z Kolbuszowej Dolnej przegrał tylko jeden mecz w fazie grupowej, a później skutecznie eliminował kolejnych rywali. W finale nie oddał przeciwnikowi ani jednego lega.

Zawody rozegrano we wtorek, 14 lipca. Hieronim Furgał rozpoczął rywalizację w czwartej grupie. W pierwszym spotkaniu pewnie pokonał Huberta Maciejewskiego 3:0, osiągając średnią 64,41 punktu. Następnie zmierzył się z Michałem Grysem. Po wyrównanym pojedynku przegrał 2:3, ale wynik ten nie zamknął mu drogi do dalszej części turnieju.

W fazie pucharowej zawodnik z Kolbuszowej Dolnej prezentował już bardzo dobrą i równą formę. Najpierw wygrał z Michałem Grzesikiem 3:1. W tym spotkaniu uzyskał średnią 65,28 punktu - najwyższą spośród wszystkich swoich pojedynków tego wieczoru.

W kolejnej rundzie Furgał nie stracił ani jednego lega, pokonując Olafa Bielca 3:0. Znacznie więcej emocji przyniósł ćwierćfinałowy pojedynek z Łukaszem Wojtowskim. Obaj zawodnicy osiągnęli podobne średnie, a o zwycięstwie zdecydował piąty leg. Ostatecznie Furgał wygrał 3:2 i awansował do półfinału.

Tam jego przeciwnikiem był Adrian Wróbel. Reprezentant naszego powiatu zwyciężył 4:1 i zameldował się w decydującym spotkaniu.

W finale Hieronim Furgał zmierzył się z Jakubem Zaborniakiem. Zawodnik z Kolbuszowej Dolnej od początku kontrolował przebieg pojedynku i nie pozwolił rywalowi na wygranie choćby jednego lega. Zwycięstwo 4:0 przypieczętowało jego triumf w 25. edycji Dartowca Wtorkowca.

Furgał zakończył cały turniej z bilansem sześciu zwycięstw i jednej porażki. Łącznie wygrał 22 legi, potwierdzając, że przy tarczy potrafi zachować skuteczność również w najbardziej wymagających momentach.

tm

AUTOPROMOCJA

eprasa.pl bd817b7b65

Nowi w Sokole

- Tomasz Matuszewski przychodzi do nas z Siarki Tarnobrzeg. Blisko 25-letni napastnik wcześniej reprezentował barwy Termaliki Bruk-Bet Nieciecza, Resovii czy Lechii Zielona Góra. W swoim piłkarskim CV ma występu w pierwszej, drugiej i trzeciej lidze. W poprzednim sezonie zdobył 3 gole i zaliczył 2 asysty - przekazał MUKS Sokół Kolbuszowa Dolna.

Sokół Kolbuszowa Dolna przedstawił kolejnych piłkarzy, którzy mają pomóc drużynie w sezonie 2026/2027. Do zespołu dołączyli Piotr Marciniec, Radosław Adamski oraz Tomasz Matuszewski. Każdy z nich ma za sobą występy na szczeblu centralnym, a klub z Kolbuszowej Dolnej zyskał wzmocnienia w środku pola, bocznych sektorach boiska i ofensywie.

Sokół Kolbuszowa Dolna buduje kadrę na nowe rozgrywki. Trzecioligowiec potwierdził transfery zawodników, którzy w swojej karierze występowali m.in. w pierwszej, drugiej i trzeciej lidze. To ruchy, które mają zwiększyć rywalizację w drużynie i dać trenerowi więcej możliwości przy ustalaniu składu.

Piotr Marciniec wraca w rodzinne strony

Jednym z nowych zawodników Sokoła został Piotr Marciniec. Dla 29-letniego pomocnika to powrót w rodzinne strony po wielu latach gry na szczeblu centralnym.

Marciniec jest wychowankiem MKS-u Kolbuszowa. Jeszcze jako junior przeniósł się do UKS SMS Łódź, gdzie kontynuował piłkarskie szkolenie. Później reprezentował m.in. Stal Mielec, Pogoń Siedlce, Polonię Warszawa oraz Zagłębie Sosnowiec.

Pomocnik ma za sobą występy zarówno w pierwszej, jak i drugiej lidze. W barwach Polonii Warszawa świętował również awans na zaplecze ekstraklasy. Ostatnio występował w Pogoni-Sokole Lubaczów. Teraz ponownie zagra w Kolbuszowej, tym razem jako zawodnik Sokoła Kolbuszowa Dolna.

Radosław Adamski z dużym doświadczeniem

Do zespołu dołączył także Radosław Adamski. 33-letni zawodnik jest wychowankiem Wilgi Widełka, a największą część kariery spędził w Resovii. Występował również w Wisłoku Strzyżów, Stali Stalowa Wola oraz Polonii Przemyśl.

Z Resovią przeszedł drogę z trzeciej ligi aż na zaplecze ekstraklasy. W 2018 roku klub z Rzeszowa awansował do drugiej ligi, a dwa lata później do pierwszej ligi. Na tym poziomie Adamski rozegrał ponad 100 spotkań.

Ostatni sezon spędził w Chełmiance Chełm. W trzecioligowym zespole wystąpił w 32 meczach ligowych, zdobył dwie bramki i zanotował jedną asystę. Pełnił tam również funkcję kapitana.

Adamski może grać zarówno na boku obrony, jak i wyżej ustawiony na skrzydle. Jego transfer ma wzmocnić boczne sektory boiska i zwiększyć rywalizację w drużynie.

Tomasz Matuszewski wzmocni ofensywę

Trzecim z nowych zawodników jest Tomasz Matuszewski. Niespełna 25-letni napastnik przenosi się do Sokoła z Siarki Tarnobrzeg. W minionym sezonie zdobył trzy bramki i zanotował dwie asysty.

Matuszewski urodził się 26 listopada 2001 roku w Sanoku. Mierzy 185 cm i najczęściej występuje jako środkowy napastnik, choć może grać również nieco głębiej. Pierwsze piłkarskie kroki stawiał w Ekoballu Stali Sanok, a później trafił do akademii Bruk-Betu Termaliki Nieciecza.

W pierwszym zespole Termaliki zadebiutował w sierpniu 2020 roku w meczu Pucharu Polski przeciwko Polonii Bytom. W kolejnych latach grał także na wypożyczeniach, m.in. w Lechii Zielona Góra, gdzie w sezonie 2023/2024 rozegrał 30 spotkań, zdobył cztery bramki i zaliczył jedną asystę. Później trafił do Resovii, a następnie do Siarki Tarnobrzeg.

Sokół stawia na doświadczenie

Transfery Marcińca, Adamskiego i Matuszewskiego pokazują, że Sokół Kolbuszowa Dolna przed nowym sezonem sięga po zawodników z doświadczeniem zdobytym w mocnych klubach i na wyższych poziomach rozgrywkowych.

Marciniec ma wzmocnić środek pola, Adamski boczne sektory, a Matuszewski ofensywę. Dla kibiców Sokoła to sygnał, że klub nie zamierza tylko uzupełniać kadry, ale realnie podnosić jakość zespołu przed startem sezonu 2026/2027.

tm

Radosław Adamski to kolejny nowy zawodniki Sokoła Kolbuszowa Dolna.

Fot. MUKS Sokół Kolbuszowa Dolna (3)

Piotr Marciniec zawodnikiem Sokoła Kolbuszowa Dolna.

Powalczą o puchar wójta

Pod koniec lipca na stadionie w Ostrowach Tuszowskich ponownie nie zabraknie piłkarskich emocji. Do rywalizacji staną zespoły z terenu gminy Cmolas, a stawką będzie puchar wójta. Przypominamy również, jak wyglądała ubiegłoroczna edycja turnieju.

Turniej Piłki Nożnej o Puchar Wójta Gminy Cmolas odbędzie się w niedzielę, 26 lipca, na stadionie sportowym w Ostrowach Tuszowskich. W zawodach wystąpią: KS Ostrovia Ostrowy Baranowskie, LZS Ceramika Hadykówka, KS Tempo Cmolas oraz KS Florian Ostrowy Tuszowskie.

Pierwszy półfinał rozpocznie się o godz. 14. Na boisku zmierzą się Ostrovia Ostrowy Baranowskie i Ceramika Hadykówka. O godz. 15.20 rozegrany zostanie drugi półfinał, w którym Tempo Cmolas zagra z Florianem Ostrowy Tuszowskie.

Przegrani obu spotkań półfinałowych spotkają się o godz. 17 w meczu o trzecie miejsce. Wielki finał turnieju zaplanowano na godz. 18.30.

Zakończenie zawodów oraz uroczyste wręczenie nagród odbędzie się około godz. 19.45. Podczas wydarzenia wyróżnieni zostaną także sportowcy z terenu gminy Cmolas, którzy w 2025 roku uzyskali wysokie wyniki we współzawodnictwie krajowym i wojewódzkim. **tm**

Fot. T. Maciąg

Cztery drużyny powalczą o puchar wójta gminy Cmolas.

eprasa.pl bd817b7b65

Piąte miejsce w Polsce

Fot. Bogdan Karkut

Sprinter UKS Tiki-Taka Kolbuszowa zajął piąte miejsce w Polsce!

Tomasz Serafin zajął piąte miejsce w biegu na 400 metrów podczas Mistrzostw Polski U23 w Krakowie. Zawodnik UKS Tiki-Taka Kolbuszowa ustanowił przy tym nowy rekord życiowy - 47,56 sekundy.

To pierwszy w karierze bieg młodego zawodnika poniżej granicy 48 sekund. Serafin po raz kolejny potwierdził tym samym, że należy do ścisłej krajowej czołówki w swojej kategorii wiekowej.

Ostatnie tygodnie są dla niego wyjątkowo udane. Podczas Mistrzostw Polski LZS w Zamościu zdobył złoty medal w biegu na 400 metrów oraz brązowy na dystansie 200 metrów.

Zawodnik UKS Tiki-Taka Kolbuszowa ma za sobą również debiut w reprezentacji Polski U23. W biało-czerwonych barwach pobiegł w sztafecie 4x400 metrów podczas międzynarodowego czwórmeczu w Opolu. Polska drużyna wygrała tę konkurencję.

Piąte miejsce w Krakowie oraz wynik 47,56 sekundy to kolejny ważny krok w sportowej karierze Tomasza Serafina.

tm

KS Hadykówka odkrywa pierwszą kartę

KS Hadykówka rozpoczął kompletowanie kadry przed nowym sezonem. Do zespołu dołączył 22-letni Jakub Nidental, który przenosi się z KS Kopcie. Młody zawodnik ma zwiększyć rywalizację w ofensywie i pomóc drużynie włączyć się do walki o awans do klasy A.

Fot. KS Hadykówka

Do zespołu dołączył 22-letni Jakub Nidental, który przenosi się z KS Kopcie.

Nidental jest wychowankiem klubu z Kopci. To właśnie tam stawiał pierwsze piłkarskie kroki i zdobywał doświadczenie na poziomie klasy B oraz klasy A. W swojej dotychczasowej karierze reprezentował również Ostrovię Ostrowy Baranowskie. Najlepiej czuje się w ataku, ale może występować także za wysuniętym napastnikiem.

W poprzednim sezonie Jakub Nidental był jednym z najskuteczniejszych zawodników KS Kopcie. Rozgrywki zakończył z dorobkiem siedmiu bramek, a swoją skuteczność potwierdzał również w spotkaniach sparingowych. Trafiał między innymi w meczach z Werynianką Werynia oraz KS Hadykówka.

Teraz Jakub Nidental będzie reprezentował KS Hadykówka. Jak przyznaje w rozmowie, na zmianę klubu zdecydował się ze względu na chęć sprawdzenia się w nowym otoczeniu. 22-letni zawodnik może występować jako napastnik lub podwieszony napastnik, a jego celem jest pomoc drużynie w walce o awans do klasy A.

Pozyskanie ofensywnego zawodnika może okazać się ważnym ruchem KS Hadykówka. W poprzednich rozgrywkach drużyna trenera Ryszarda Mokrzyckiego zdecydowanie lepiej prezentowała się wiosną niż jesienią. Potrafiła pokonać między innymi KS Dzikowiec, Błękitnych Komorów czy Vigor Trzęsówka. Teraz w Hadykówce liczą, że nowy sezon przyniesie kolejny krok naprzód, a zespół będzie w stanie włączyć się do walki o czołowe miejsca.

tm

Nabór dla młodych

KKS Kolbuszowianka Kolbuszowa prowadzi nabór uzupełniający dla zawodników z rocznika 2013. Klub zaprasza chętnych na otwarte treningi, które będą odbywać się na Stadionie Miejskim w Kolbuszowej. To szansa, by dołączyć do drużyny, która w nadchodzącym sezonie zagra w I lidze podkarpackiej trampkarza C2.

Kolbuszowski klub piłkarski szuka nowych zawodników do zespołu z rocznika 2013. Jak poinformowała KKS Kolbuszowianka w mediach społecznościowych, trwa nabór uzupełniający do drużyny, która ma za sobą bardzo udany okres.

Zespół wywalczył awans do elitarnego grona ośmiu najlepszych drużyn na szczeblu wojewódzkim. W nowym sezonie będzie występował w I lidze podkarpackiej trampkarza C2.

Treningi otwarte w Kolbuszowej

Klub zaprasza chętnych zawodników na treningi otwarte. Będą one prowadzone przez najbliższe dwa tygodnie.

Zajęcia odbywać się będą: poniedziałek, wtorek i czwartek o godz. 17.30-19 na Stadionie Miejskim w Kolbuszowej

Treningi poprowadzi trener Marcin Kiwak. Osoby zainteresowane mogą kontaktować się z nim pod numerem telefonu 530 847 127.

Szansa na grę na wysokim poziomie

Dla młodych piłkarzy z rocznika 2013 to okazja, aby sprawdzić swoje umiejętności i spróbować sił w drużynie, która będzie rywalizować na wysokim poziomie wojewódzkim.

Chcesz sprawdzić swoje siły i zagrać na najwyższym poziomie w województwie? To idealny moment - czytamy w komunikacie KKS Kolbuszowianka.

Klub zachęca zawodników, aby przyszli na trening, pokazali swoje możliwości na murawie i dołączyli do drużyny. Nabór ma charakter uzupełniający, dlatego skierowany jest do tych, którzy chcą spróbować gry w zespole mającym przed sobą wymagający sezon.

Awans do I ligi podkarpackiej trampkarza C2 to dla rocznika 2013 duże sportowe wyzwanie, ale też szansa na rozwój, mocniejsze mecze i rywalizację z najlepszymi drużynami w województwie. Dla młodych piłkarzy z Kolbuszowej i okolic może to być dobry moment, by zrobić kolejny krok w swojej piłkarskiej przygodzie.

bp

Zmiany w Koronie

Korona Majdan Królewski rozpoczyna przygotowania do kolejnego sezonu. W klubie doszło do ważnej zmiany, która ma pomóc w przebudowie zespołu i poprawie wyników osiąganych w rozgrywkach klasy B.

Nowym trenerem drużyny został Mariusz Nowak. Na tym stanowisku zastąpił Łukasza Rachwała, który prowadził zespół w poprzednim sezonie.

Nowy szkoleniowiec jest dobrze znany w lokalnym środowisku piłkarskim. W przeszłości występował w barwach Korony jako zawodnik, a później rozpoczął pracę trenerską. Prowadził między innymi zespoły z Kopci i Jadachów. Teraz wraca do Majdanu Królewskiego w nowej roli.

Jego zadaniem będzie przygotowanie drużyny do kolejnych rozgrywek oraz zbudowanie zespołu, który skuteczniej powalczy o ligowe punkty. Korona zakończyła poprzedni sezon na 11. miejscu w klasie B7 Rzeszów.

Przedstawiciele klubu zapowiadają, że w nowych rozgrywkach kibice zobaczą odmienioną drużynę, gotową do ciężkiej pracy i walki o lepsze wyniki.

Przed nami nowy sezon, nowe ambicje i odmieniona drużyna, gotowa do ciężkiej pracy i walki o jak najlepsze wyniki. Wierzymy, że wspólnie stworzymy zespół, który dostarczy kibicom wielu powodów do radości - przekazała Korona Majdan Królewski.

Klub życzy Mariuszowi Nowakowi wielu sukcesów, trafnych decyzji oraz jak największej liczby zwycięstw.

tm

Fot. FB Korona Majdan Królewski

Nowym trenerem drużyny został Mariusz Nowak.

KORSO KOLBUSZOWSKIE

WYDAWCA
Agencja Wydawniczo-Reklamowa Korso Sp. z o.o.
ul. Biernackiego 1/4, 39-300 Mielec
tel. 17 788 41 80
NIP 817 0005118
REGON: 690006614

REDAKCJA I BIURO OGŁOSZEŃ
Ul. Obrońców Pokoju 20, 36-100 Kolbuszowa
czynna od pn. do pt. – godz. 8-16
tel. 17 744 45 98
mail: kolbuszowa@korso.pl

DANE DO PRZELEWU:
AWR KORSO sp. z o. o.
PEKAO I O. W Mielcu - 11 1240 2656 1111 0010 6715 6187

ZESPÓŁ REDAKCYJNY
Bartosz Posłuszny – redaktor naczelny
tel. 519 132 924, mail: bposluszny@korso.pl,
Kamil Ząbczyk – dziennikarz
tel. 508 246 992, mail: kzabczyk@korso.pl
Łukasz Guzda – dziennikarz sportowy
tel. 509 173 793, mail: lukasz.guzda@korso.pl
Tymoteusz Maciąg – dziennikarz (współpraca)
mail: tymoteusz.maciag@korso.pl

DZIAŁ REKLAMY
tel. 17 744 45 98
mail: kolbuszowa@korso.pl
Marcin Batko – dyrektor biura reklamy i marketingu
tel. 508 248 991, marcin.batko@korso.pl
Marcin Serafin
tel. 510 126 562, mserafin@korso.pl
Anna Czajkowska
tel. 519 132 923, aczajkowska@korso.pl

Joanna Serafin
dyrektor AWR Korso
tel. 510 103 940, jserafin@korso.pl

SKŁAD TYGODNIKA
Graffi Studio Janusz Ansion

DRUK
Polska Press Sp. z o. o.
Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Materiałów i zdjęć niezamówionych redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmian.

Stowarzyszenie Mediów Lokalnych
IZBA WYDAWCÓW PRASY

eprasa.pl bd817b7b65

Strych

Dowcipy

- Siema, stary. Co tam słychać? Z zakupów wracasz? - Tak, moja żona jest w ciąży. Je za trzech. - Spodziewacie się bliźniaków? - Nie, zawsze jadła za dwóch.

***

- Poproszę rosół z makaronem i schabowego z kapustą. - A skąd pan wie, co mamy w menu? - Obejrzałem obrus.

***

Biegnie facet za odjeżdżającym z peronu pociągiem, macha rękami, krzyczy...W końcu pociąg znika powoli w oddali, zdyszany facet ciężko opada na ławkę. Podchodzi do niego kolejarz: - Co, spóźnił się pan na pociąg? - Niee! Wyganiałem go z dworca!

***

Szef wysyła telegram do pracownika: PPPPPPP. W odpowiedzi otrzymał telegram: DUPA. Po powrocie z wakacji szef zaprasza pracownika na dywanik...
- To ja piszę elegancko: - Po Przyznaną Premię Proszę Przyjechać Pociągiem Pospiesznym, a pan mi tu wulgaryzmy?!?
- Ależ jak? Ja odpisałem szefowi: „Dziękuję Uprzejmie, Przyjadę Autobusem".

***

Telefon do biura podróży:
- Dzień dobry, akurat tak się złożyło, że mamy z żoną urlop. I chcielibyśmy odpocząć...
- Oczywiście. Dobrze się składa. Jaką kwotą państwo dysponują?
- Mamy 500 złotych.
- Aaaa... to se odpoczywajcie.

***

Ojciec rozmawia z dorosłym synem.
- Nie myśl, że nie szanuję twoich upodobań, ale zastanawia mnie, dlaczego przy twoim wzroście za każdym razem przyprowadzasz do domu same niskie dziewczyny?
- Oj, tata! Staram się mieć na uwadze to, co mi wpajałeś od dziecka.
- Cieszy mnie, ale o czym teraz myślisz?
- Żeby wybierać zawsze mniejsze zło!

***

Jedzie Arab na wielbłądzie już trzeci dzień, obok niego ledwo żywa biegnie żona, widać, że już nie daje rady. W pewnym momencie Arab zatrzymuje się i mówi do żony:
- Wracaj do domu i przynieś flamaster.
Żona patrzy na niego zdumiona, no, ale przecież nie zaprotestuje...
Minęło 6 dni, żona ledwo rusza nogami, skrajnie wycieńczona wraca z flamastrem. Podaje go mężowi, na co on: - Namaluj mi na plecach szachownicę!
Żona patrzy na niego jak na wariata, ale bez szemrania wykonała polecenie. Gdy już skończyła, mąż do niej:
- A teraz podrap mnie w C4!

***

- Ożeniłeś się i sam sobie guziki do płaszcza przyszywasz?
- A skąd! To nie mój, to żony...

***

- Mamo, mamo, wychodzę za maż. Znalazłam takiego faceta jak tata.
- I czego ty chcesz dziecko ode mnie? Współczucia?!

***

- Ten lekarz jest niesamowity! W kilka sekund wyleczył moją żonę z wszystkich dolegliwości!
- Jak to zrobił?
- Powiedział, że to objawy nadchodzącej starości.

***

Córka wraca wieczorem do domu. Ojciec informuje ją:
- Był ten twój wielbiciel i chciał prosić cię o rękę.
- To bardzo miłe z jego strony, tylko jak ja mogę opuścić mamusię?
- Możesz ją sobie zabrać.

***

Na wytwornym przyjęciu elegancka pani zwraca się do eleganckiego pana:
- Pan musi być starszy ode mnie?
- Och, nigdy bym się nie ośmielił pchać na świat przed łaskawą panią!

***

- Wiesz? Kupiłem córce pianino na urodziny i myślałem, że będzie na nim grać. Niestety, nie wyszło...
- Podobnie było u mnie, gdy kupiłem teściowej walizkę...

***

Fąfara mówi do znajomego:
- Po operacji lekarz powiedział, że żona powinna mieć wycięte migdałki, gdy była dzieckiem. Wobec tego rachunek za operację przesyłam teściowej.

***

Do pacjenta po poważnej operacji podchodzi pielęgniarka i pyta:
- Jak się pan czuje?
- Dobrze
- Ale widzę, że jest pan czymś wyraźnie zaniepokojony.
- Noo tak...
- Czym?
- Pewnym słowem chirurga podczas operacji.
- Co to za słowo?
- Ups!

***

- Czym się różni mąż od narzeczonego?
- Zamiast kwiatów kupuje warzywa.

***

Dołącz do nas

Dołącz do jednej z naszych grup na Facebooku i bądź na bieżąco z informacjami.

Czekam na dom

Fot. Schronisko w Kolbuszowej

Czy niewidomy piesek ma szansę na dom? Miły, namierza ludzi po słuchu i po węchu, a następnie staje przy nich domagając się głasków. Schronisko w Kolbuszowej. Więcej informacji: 727 167 727.

Kronika towarzyska

Na zdjęciu od lewej: Grzegorz Romaniuk, burmistrz Kolbuszowej, Zbigniew Chmielowiec, poseł na Sejm RP oraz Józef Kardyś, starosta kolbuszowski.

eprasa.pl bd817b65